

DOI: 10.19195/0137-1150.169.11

Data przesłania artykułu: 27.02.2018

Data akceptacji artykułu: 5.06.2018

HENRYK JAROSZEWICZ

Uniwersytet Wrocławski, Polska

Krytyka prób emancypacji śląszczyzny. Płaszczyna prawno-ustrojowa, społeczno-polityczna i personalna

1. Przełom XX i XXI wieku bez wątpienia stanowi w historii lingwistyki wyjątkowy okres, który można nazwać epoką „przebudzenia języków”. W stosunkowo krótkim czasie mapa językowa Europy wzbogacona została o kilkadziesiąt nowych etnolektów, co sprawiło, że dotychczas przyjmowana i utrwalona wieloletnią tradycją badań lingwistycznych klasyfikacja genetyczno-historyczna języków straciła swoją aktualność¹. Proces tak dynamicznego rodzenia się — czy też, w niektórych przypadkach, odradzania się — języków był w dużej mierze pochodną prowadzonej w Unii Europejskiej polityki wspierania regionów i kultur regionalnych oraz skutkiem specyficznych, właściwych dla południowej części Słowiańszczyzny dążeń narodo-państwowych. Omawiany tu proces „językowego przebudzenia” bezpośrednio spowodowały cztery istotne wydarzenia o charakterze polityczno-społecznym. Pierwszym z nich była dwuetapowa dezintegracja multinarodowych, jugosłowiańskich (i postjugosłowiańskich) organizmów państwowych — socjalistycznej Jugosławii (1992 rok) oraz (kontynuującego jej tradycję) konfederacyjnego państwa o nazwie Serbia i Czarnogóra (2006 rok). Rozpad wspomnianych organizmów państwowych pociągnął za sobą rozpad funkcjonujących na ich obszarze multinarodowych języków — serbsko-

¹ Badacze zajmujący się typologią językową starali się nadażyć za dynamiką zmian i stworzyć nowe klasyfikacje, adekwatne dla aktualnej językowej rzeczywistości. Tym samym w obiegu naukowym od lat dziewięćdziesiątych zaczęły funkcjonować zmodyfikowane typologie językowe, gdzie na przykład wskazywano na istnienie aż czterdziestu języków słowiańskich, mimo że do niedawna repertuar tej rodziny językowej szacowano co najwyżej na kilkanaście jednostek (szerzej Czesak 2015, 199–200; Lubaś 2003, 11–12). O istnieniu ogólnoeuropejskiego procesu odradzania się języków oraz „wyrastania z dialektów” pisał w innej rozprawie Artur Czesak (Czesak 2012, 159).

-chorwackiego w Jugosławii, a potem serbskiego w Serbii i Czarnogórze. Na ich bazie wyodrębniły się systemowo sobie bliskie, choć odrębne języki narodowe — chorwacki, bośniacki, serbski oraz ostatecznie czarnogórski². Tym samym w ciągu niecałego ćwierćwiecza język serbsko-chorwacki — jeden z większych (jeśli chodzi o liczbę użytkowników) języków słowiańskich, funkcjonujący w świadomości slawistycznej i typologiach językowych już od połowy XIX wieku — uległ dezintegracji, a jego miejsce zajęły cztery nowe języki, wcześniej uznawane za jego narodowo-terytorialne warianty.

Drugim wydarzeniem, które wymusiło aktualizację dotychczasowej, genetyczno-historycznej klasyfikacji języków była skuteczna działalność różnego rodzaju wspólnot mniejszościowych, zabiegających o kultywowanie lokalnych i regionalnych tradycji — w tym językowych. Podmiotom tym, zwykle mogącym liczyć na wsparcie administracji państwowej, udało się w ciągu krótkiego czasu ożywić kilka języków, z których część uznawano za martwe od stuleci. Najbardziej spektakularne efekty osiągnięto w przypadku języka kornijskiego oraz języka manx, które — opuszczając kategorię języków martwych — powiększyły rejestr języków funkcjonujących współcześnie na Starym Kontynencie³.

Kolejnym wydarzeniem, które przyczyniło się do „przebudzenia języków” było upowszechnienie się teorii ‘słowiańskich mikrojęzyków literackich’ (славянские литературные микроязыки), sformułowanej przez Aleksandra Duliczenkę jeszcze na początku lat osiemdziesiątych XX wieku⁴. Choć tezy rosyjskiego badacza nie miały bezpośredniego wpływu na poszerzenie listy uznawanych języków, stworzyły korzystne warunki dla procesów skutkujących powiększeniem rejestru tego typu jednostek. Wprowadzenie do językoznawstwa nowej kategorii ‘mikrojęzyka literackiego’ zburzyło tradycyjny, dychotomiczny podział etnolektów, w którym do tej pory wyróżniano dwie podstawowe kategorie: ‘język’ oraz ‘dialekt’. Dzięki uznaniu przez Duliczenkę licznych kodów za ‘mikrojęzyki’ (na przykład kaszubszczyzny, języka burgenlandzkiego, mowy Pomaków) znacznemu zawężeniu uległ katalog słowiańskich dialektów, zmniejszyła się też sama stosowność terminu ‘dialekt’.

² Istnienie samodzielnego języka chorwackiego sankcjonowała konstytucja Chorwacji z 1990 roku, języka serbskiego Rozporządzenie o urzędowym użyciu języków i alfabetów (Закон о службеној употреби језика и писама) z 1991 roku, języka bośniackiego konstytucja Federacji Muzułmańsko-Chorwackiej Bośni i Hercegowiny z 1994 roku, a języka czarnogórskiego konstytucja Czarnogóry z 2006 roku (szerzej Jaroszewicz 2007, 127–128; Jaroszewicz 2012, 57–58).

³ Językiem kornijskim — który od drugiej połowy XVII wieku uważany był za wymarły — dzięki zabiegom lokalnych działaczy i popularyzatorów potrafi się dzisiaj posługiwać około 3 tys. użytkowników, w tym płynnie ponad 300. Podobna sytuacja dotyczy języka manx, który choć od 1974 roku uznawany był za wymarły, to już w 2011 roku jego znajomość zadeklarowało 1823 mieszkańców wyspy Manx (szerzej Bednarczuk 1988, 682–683, 703–704; *Isle of Man...*, 2012, 27; Hut 2001, 3; Whitehead 2015).

⁴ Zob. А. Д. Дуличенко 1981, *Славянские литературные микроязыки: вопросы формирования и развития*, Таллин.

Kluczowym wydarzeniem, które przyniosło prawdziwy „wysyp” nowych języków, było jednak przyjęcie przez Radę Europy w 1992 roku Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, wprowadzającej w swoim tekście kategorię ‘języka regionalnego’ oraz ‘języka mniejszościowego’ (Europejska karta... 2009). Pod tymi dwoma pojęciami autorzy dokumentu rozumieli etnolekty, które są tradycyjnie używane na terytorium określonego państwa przez część jego obywateli (będących mniejszością), różniące się od oficjalnego języka państwowego i niestanowiące jego dialektów. Sygnatariusze Karty — wśród nich Polska — zobligowali się do ochrony i wspierania rozwoju języków regionalnych i mniejszościowych, między innymi poprzez ich wprowadzenie do państwowego systemu szkolnictwa, państwowych mediów oraz lokalnej administracji. Bezpośrednim efektem uchwalenia Karty było nie tylko rozpoczęcie działań rewitalizacyjnych i podniesienie prestiżu małych języków, które choć oficjalnie uznawane, przez wiele ostatnich dekad były marginalizowane i zaniechane (na przykład bretoński, fryzyjski, walijski). Dzięki Kartie miało bowiem miejsce oficjalne podniesienie do rangi języka licznych etnolektów, które tradycyjnie klasyfikowano jako niesamodzielne, podrzędne wobec innych języków dialekty (scots, gallo, limburski, kweński, liwski, sardyński, dolnoniemiecki itp.). Na obszarze Polski status języka mniejszościowego uzyskał między innymi łemkowski, a języka regionalnego — kaszubszczyzna. Warto zauważyć, że mowa o etnolektach, z których pierwszy jeszcze do niedawna dość powszechnie był traktowany w polskiej lingwistyce jako jeden z południowo-zachodnich dialektów języka ukraińskiego, drugi zaś tradycyjnie uznawano za najbardziej odrębny dialekt polszczyzny⁵.

2. Schyłek ubiegłego wieku i początek obecnego, a więc czas „przebudzenia języków”, bez wątpienia można uznać za okres szczególnie sprzyjający procesom językowej emancypacji⁶. Jeszcze nigdy w historii językoznawstwa nie doszło bowiem do tak masowego i skomasowanego w tak krótkim czasie usamodzielniania się etnolektów. Okres ten przyniósł odrodzenie kilku języków martwych, rewitalizację i afirmację licznych języków zagrożonych oraz usamodzielnienie dużej grupy języków państwowych i regionalnych, uznawanych wcześniej jedynie za warianty lub dialekty podrzędne wobec innych języków. Warto jednak za-

⁵ Por. np. Sławski 1988, 919–920, 964–966.

⁶ Jak można zauważyć, w grupie nowych języków, które dokonały emancypacji za sprawą czterech, omówionych wcześniej procesów, wyróżnić można dwa główne typy etnolektów. Do pierwszego należą kody posiadające wiele cech, które w zgodzie z tradycyjnymi ujęciami teoretycznymi winny charakteryzować samodzielny język. Mowa o istnieniu samodzielnej organizacji państwowej, w której etnolekt taki ma zagwarantowany status podstawowego i urzędowego medium komunikacji, funkcjonowaniu grupy społecznej w randze narodu, która kod ten uznaje za własny, powszechności użycia, posiadaniu tradycji literackich, występowaniu szerokiej poliwalencji, obecności ściślej i eksplicytniej normy (na przykład język chorwacki, czarnogórski). Drugą grupę etnolektów, znacznie liczniejszą, stanowiły jednak etnolekty pozbawione „zaplecza” państwowego i narodowego, często niebędące w powszechnym użyciu, nierzadko pozbawione odleglejszych tradycji literackich, funkcjonujące współcześnie głównie w obrębie stylu potocznego, nieposiadające stabilnej normy itp. (na przykład dolnoniemiecki, kornijski).

uważyć, że pomimo istnienia okoliczności obiektywnie sprzyjających dążeniom emancypacyjnym, pewnej grupie etnolektów nie udało się awansować do rangi języka. W chwili obecnej na mapie Europy bez trudu można bowiem wskazać istnienie kodów, które choć aspirują do samodzielności (mniej lub bardziej otwarcie), w dalszym ciągu posiadają status dialektu, części składowej innego języka państwowego (etnolekty: morawski, korsykański, bawarski itp.). Podrzędna pozycja tych etnolektów w głównej mierze wynika z faktu, że działania podejmowane przez środowiska zabiegające o ich usamodzielnienie napotykały na opór dominujących w określonym kraju kręgów politycznych, naukowo-kulturalnych oraz na negatywny lub obojętny stosunek społeczności większościowej. Wspomniany opór jest konkretyzowany nie tylko poprzez treść odpowiednich urzędowych rozporządzeń (zapisów konstytucyjnych, ustaw językowych, rozporządzeń administracyjnych itp.) negujących odrębność aspirującego do samodzielności etnolektu. Sprzeciw artykułowany jest także poprzez krytykę wyrażaną w mniej sformalizowanej przestrzeni społecznej komunikacji — w obrębie tradycyjnej prasy, w internetowych portalach informacyjnych, w tekstach publicystycznych, w programach telewizyjnych i radiowych, w publikacjach popularnonaukowych, w pracach naukowych, w specjalistycznych ekspertyzach czy też ostatecznie w trakcie codziennej potocznej komunikacji. Warto przy tym zauważyć, że gatunkowy dobór kanału zwykle uzależniony jest od stosowanej argumentacji i rodzaju przywoływanych przesłanek.

Argumenty wysuwane przeciwko próbom emancypacji językowej dotyczyły zwykle czterech głównych płaszczyzn: prawno-ustrojowej, polityczno-społecznej, naukowej (lingwistycznej) oraz personalnej. Udowodniano w ich obrębie niekorzystny wpływ językowego usamodzielnienia się określonego etnolektu na funkcjonowanie organizacji państwowej, w której jest używany; wskazywano na potencjalnie negatywne skutki, jakie dla życia społecznego w danym państwie może mieć emancypacja mniejszościowego kodu; wychodząc z pozycji naukowych (lingwistycznych), dowodząco bezzasadności tezy o posiadaniu statusu języka przez kod aspirujący do samodzielności; ostatecznie krytykowano motywacje podejmowanych działań i dezawuowano kompetencje naukowe osób forsujących proces emancypacji językowej. Głównymi podmiotami wspomnianego nieformalnego dyskursu stawali się w sposób oczywisty politycy, komentatorzy polityczni, dziennikarze, publicyści, działacze społeczni, naukowcy, artyści i twórcy, lecz także „szeregowi” członkowie określonej wspólnoty komunikatywnej, odczuwający potrzebę wyrażenia swojej krytycznej opinii na temat prób usamodzielniania się określonego etnolektu itd.⁷

2.1. W grupie kodów, którym na fali „językowego przebudzenia” nie udało się uzyskać statusu języka, był etnolekt śląski. Jak wiadomo, kod ten — zgodnie

⁷ Z poglądami tej ostatniej grupy można się zapoznać na przykład poprzez lekturę wpisów i komentarzy towarzyszących publikowanym w internecie tekstom poruszającym problematykę śląskiej mowy.

z polskim prawodawstwem i opinią znacznej części polskich środowisk naukowych — wciąż jest traktowany jako podrzędny wobec polszczyzny byt, jeden z dialektów języka polskiego. Nietrudno wskazać, że śląszczyzna wśród etnolektów nieposiadających statusu języka odznacza się szczególnymi właściwościami. Wyjątkowa pozycja mowy Ślązaków wynika przede wszystkim z faktu, że podejmowane przez jej użytkowników próby emancypacji trwają już przeszło dekadę i prowadzone są w sformalizowany sposób, na drodze prawno-parlamentarnej. Warto przypomnieć, że między 2007 a 2018 rokiem w polskim sejmie pięciokrotnie procedowano nowelizację projektu ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym w celu nadania śląszczyźnie statusu drugiego — oprócz kaszubszczyzny — polskiego języka regionalnego (bądź też języka mniejszościowego)⁸. Szczególna sytuacja etnolektu śląskiego wynika również z faktu, że opinia polskiego środowiska naukowego jest w kwestii statusu śląszczyzny wyraźnie podzielona. Warto bowiem zauważyć, że pomimo oświadczenia Rady Języka Polskiego (RJP), która w 2011 roku oficjalnie wypowiedziała się przeciwko próbom podniesienia śląszczyzny do rangi języka regionalnego⁹, stosunkowo duża — i wciąż się powiększająca — grupa polskich językoznawców

⁸ Pierwszą próbę uznania śląszczyzny za język regionalny podjęła w 2007 roku grupa kilkudziesięciu posłów na czele z Krzysztofem Szygą (Ruch Ludowo-Narodowy), proponując nowelizację Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym i wpisanie do niej języka śląskiego jako drugiego — oprócz kaszubszczyzny — języka regionalnego. Wskutek skrócenia kadencji sejmiku projekt nie został rozpatrzony. Nowelizację tej samej ustawy próbował przeforsować w 2010 i 2012 roku Marek Plura (Platforma Obywatelska). Pierwotny projekt Plury nie został jednak doprowadzony do pierwszego czytania, kolejny odrzucono podczas prac komisji sejmowej. Przedostatnia próba podniesienia śląszczyzny do rangi języka podjęta została w 2014 roku, kiedy do parlamentu wpłynął obywatelski projekt zmiany ustawy o mniejszościach narodowych. Projekt przewidywał uznanie Ślązaków za mniejszość etniczną, a w konsekwencji ich mowę za język mniejszościowy. Projekt ten oczekiwał na rozpatrzenie aż dwa lata, po czym został odrzucony w 2016 roku podczas prac połączonych komisji sejmowych. Ostatnia próba usankcjonowania odrębności etnolektu śląskiego została podjęta w styczniu 2018 roku, kiedy posłanka Monika Rosa (Nowoczesna) złożyła w sejmie projekt nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych, na mocy której śląszczyzna uzyskałaby status języka regionalnego. Projekt ten jest aktualnie procedowany w sejmie (szerzej Zasada 2018; Myśliwiec 2013, 108–117).

⁹ Opinia RJP zamówiona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przedstawiona została w piśmie z 20 maja 2011 roku. Zdaniem RJP śląszczyzna nie posiada statusu języka z sześciu podstawowych powodów: za dialekt uznawali ją i uznają „bodaj wszyscy polscy językoznawcy”; jest strukturalnie niesamodzielna; rozwijała się paralelnie do polskich dialektów; brak ogólnośląskiego *koine*, brak śląskiej normy ortograficznej, „użytkownicy języka polskiego” uznają śląszczyznę za odmianę terytorialną języka polskiego (RJP... 2011, 1–3; za udostępnienie kopii listu autor wyraża serdeczne podziękowania dr. Arturowi Czesakowi). Nie wdając się w obszerniejszą polemikę z treściami zawartymi w piśmie, można zauważyć, że teza o (niemal) powszechnej akceptacji dialektalności śląszczyzny zarówno wśród językoznawców, jak i „użytkowników języka polskiego” jest — przynajmniej obecnie — nie do przyjęcia (zob. wynik spisu powszechnego z 2011 roku, w którym ponad 529 tys. obywateli Polski deklarowało posługiwanie się ‘językiem śląskim’; publikacje licznych językoznawców kwestionujących dialektalny status śląszczyzny — por. przyp. 10).

(a także socjologów) popiera, z większymi lub mniejszymi zastrzeżeniami, ideę usamodzielnienia się śląskiego etnolektu¹⁰. Specyficzne położenie śląskiego etnolektu wynika również z faktu, że choć śląszczyzna nie jest wpisana do ustawy o mniejszościach narodowych, niektóre polskie akty prawne oraz niektóre praktyki administracyjne sankcjonują (lub sankcjonowały) istnienie ‘języka śląskiego’. Można w tym miejscu przywołać Rozporządzenie Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 14 lutego 2012 roku w sprawie państwowego rejestru nazw geograficznych (Rozporządzenie... 2012), w którym w załączniku nr 1 oprócz między innymi terminów ‘język polski’, ‘język niemiecki’, ‘język białoruski’, ‘język czeski’ pojawia się także „język śląski”¹¹. Warto też wskazać, że w arkuszu ankietowym spisu powszechnego z 2011 roku w kategorii „język kontaktów domowych” oraz ‘język ojczysty’ można było wybrać ‘język śląski’. Ostatecznie można przywołać fakt, że etnolekt śląski jako osobny język (lista 639-3, kod ‘szl’) znalazł się na oficjalnej liście języków sankcjonowanych przez organizację normalizacyjną International Organization for Standardization (dalej: ISO). Mowa w tym wypadku o dokumencie, który choć nie został opublikowany w obrębie polskiego systemu ustawodawczego, jest jednak respektowany — podobnie jak inne normy ISO — na terenie Polski.

3. Celem niniejszej pracy jest prezentacja oraz analiza krytycznej narracji, która towarzyszyła podejmowanym przez ostatnie kilkanaście lat działaniom mającym na celu usamodzielnienie śląszczyzny¹². W centrum uwagi znajdują się tezy zawarte w wypowiedziach osób związanych ze środowiskami naukowymi, kontestujących proces emancypacji śląskiej mowy. W tym wypadku mowa głównie

¹⁰ Por. np. Czesak 2008; Kamusella 2008; Lubaś 2013; Sekuła 2008; Szczepański 2011; Szymeja 2012; Tambor 2008; Wicherkiewicz 2008; Wyderka 2014. Warto przy okazji zwrócić uwagę, że spośród dziesięciu opinii wydanych na temat nowelizacji Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, które na zlecenie Biura Analiz Sejmowych przygotowali w latach 2011–2014 polscy naukowcy — lingwiści oraz socjologowie — sześć pozytywnie oceniało projekt zmiany ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym. Mowa o ekspertyzach Sławomira Łodzińskiego, Marka S. Szczepańskiego, Marii Szymeji, Anny Śliz, Jolanty Tambor, Bogusława Wyderki. Negatywnie zaopiniowali nowelizację ustawy czterej eksperci: Jan Miodek, Andrzej Markowski, Franciszek Marek oraz Bożena Cząstka-Szymon (ekspertyzy dostępne są na stronie Biura Analiz Sejmowy pod adresem: [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/WWW-wszystkie?SearchView&Query=\(%5BFORM%5D%3DLegislacyjna\)%20AND%20\(%5BTytuł%5D%20contains%20%22regionalnym%22\)&SearchOrder=4&SearchMax=500%20](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/WWW-wszystkie?SearchView&Query=(%5BFORM%5D%3DLegislacyjna)%20AND%20(%5BTytuł%5D%20contains%20%22regionalnym%22)&SearchOrder=4&SearchMax=500%20) [dostęp: 1.02.2018]).

¹¹ Rozporządzenie Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 14 lutego 2012 roku, Dz.U. z 2012 r. poz. 309.

¹² Pod pojęciem: „usamodzielnianie się śląszczyzny”, „emancypacja śląszczyzny” rozumiany jest cały kompleks aktywności, wśród których wymienić można zarówno próby ortograficznej czy gramatycznej kodyfikacji śląszczyzny, świadome rozwijanie możliwości funkcjonalnych śląszczyzny poprzez wykorzystywanie jej w przykładach literackich, w języku administracji, nauki, reklamy (planowanie korpusu), jak też wszelkie działania z zakresu polityki językowej, mające na celu urzędowe podniesienie śląszczyzny do rangi ‘języka regionalnego’ (planowanie statusu).

o językoznawcach, lecz także filologach, historykach oraz popularyzatorach wiedzy o Śląsku, którzy dostrzegali zagrożenia o charakterze polityczno-społecznym i prawnoustrojowym, płynące z faktu usamodzielnienia się etnolektu śląskiego. Odniesiono się także do zarzutów personalnych, które postaci te podnosiły wobec propagatorów idei emancypacyjnych. Wśród materiałów źródłowych, służących do egzemplifikacji określonych poglądów, znajdują się zarówno teksty o charakterze naukowym (rozprawy naukowe, monografie, ekspertyzy, analizy), jak i pozycje o charakterze publicystycznym — głównie wywiady prasowe.

Za sprawą tak wyznaczonych ram badawczych argumentacja tych uczestników dyskursu nad emancypacją śląskiej mowy, którzy dowodzili korzyści płynących z usamodzielnienia się śląszczyzny, została w pracy przedstawiona dość pobieżnie. Nie uwzględniono także tej części debaty, w której poddawano krytyce idee emancypacji etnolektu śląskiego, wysuwając argumenty o charakterze czysto lingwistycznym (strukturalnym, genetyczno-historycznym, stylistycznym, funkcjonalnym itp.). Ostatecznie ograniczono do minimum analizę tego wycinka dyskursu, w którym zabierały głos postaci luźno związane z przestrzenią nauki — mowa o aktywnych politykach, komentatorach politycznych i dziennikarzach, publicystach, działaczach organizacji i stowarzyszeń społecznych czy też anonimowych przedstawicielach społeczności polskiej i śląskiej¹³. Pominięte części dyskursu zostały w dużej mierze omówione i przeanalizowane w odrębnej rozprawie (Jaroszewicz 2018).

* * *

4. Próby mające na celu ukonstytuowanie się samodzielnego regionalnego języka śląskiego bardzo często traktowane były w Polsce jako działania będące przejawem dążeń Ślązaków do szerszej emancypacji polityczno-etnicznej. Emancypację tę utożsamiano natomiast z — wyjątkowo krytycznie ocenianymi — ideami autonomistycznymi, propagowanymi przez część środowisk politycznych na Górnym Śląsku. W części interpretacji naukowych postulaty dotyczące usamodzielnienia się śląszczyzny uznawano za wtórną konsekwencję roszczeń natury politycznej, ich mimowolny „efekt uboczny” do pewnego stopnia naturalny i przewidywalny skutek postulatów stawianych na płaszczyźnie polityczno-etnicznej. Jako przykład takiej interpretacji prób usamodzielnienia się śląszczyzny

¹³ W niektórych przypadkach trudno jednoznacznie przypisać określoną postać wyłącznie do środowiska naukowców i popularyzatorów wiedzy albo tylko do środowiska polityków, publicystów czy dziennikarzy. Za przykład może służyć postać Marii Pańczyk-Pozdziej — aktualnie (2018) senator siódmej kadencji Senatu RP, a równocześnie aktywnej, wybitnej popularyzatorki wiedzy o kulturze i mowie śląskiej. W obrębie niniejszej rozprawy — w celu uniknięcia nieuchronnych uproszczeń, jakie muszą wyniknąć z jednowymiarowego postrzegania życiowych ról i osiągnięć poszczególnych osób — wypowiedzi takich postaci jak wspomnianej senator uznawano za reprezentatywne dla wielu różnych środowisk. W tym konkretnym wypadku Marię Pańczyk-Pozdziej traktuje się zarówno jako polityk, jak i popularyzatorkę wiedzy.

można podać jedną z wczesnych wypowiedzi opolskiego dialektologa i leksykografa Bogusława Wyderki, piszącego:

Propagowanie idei języka śląskiego jako odrębnego języka etnicznego (eufemistycznie mówi się obecnie o języku regionalnym, ale w istocie te dwa pojęcia to tylko dwa aspekty tego samego bytu) jest wyrazem emancypacji etnicznej i politycznej części Ślązaków. Nie powinno się ukrywać faktu, że za ową ideą stoją określone regionalne, śląskie organizacje polityczne, a niektórym z nich nieobcy jest separatyzm, od czasu do czasu ujawniany w wypowiedziach liderów tych ruchów. [...] Musimy sobie zdawać sprawę z faktu, że śląskich ruchów emancypacyjnych nie sprowokowały kwestie językowe. Konflikty językowe powstają z reguły wtórnie na podłożu już istniejących problemów społecznych i politycznych. (Wyderka 2010, 25–26, 27)

W większej części interpretacji naukowych, które wpisywały się w dyskurs krytyczny, wspomniane językowe żądania emancypacyjne uznawano nie za wtórny i mimowolny skutek postulatów politycznych, ale za świadomą i zamierzoną manipulację, będącą przejawem skrajnej instrumentalizacji kwestii języka. Twierdzono, że roszczenia językowe pełnią jedynie funkcję „zasłony dymnej” maskującej rzeczywiste, pozajęzykowe cele podejmowanych działań. Uznawano, że wszelkie zabiegi osób dążących do emancypacji mowy śląskiej są w rzeczywistości tylko kamuflażem dla zamierzonego, planowanego rozbicia polskiej jedności państwowej i narodowej. Destrukcja polskiej państwowości miałyby zaś zostać osiągnięta poprzez oderwanie Ślązaków od polskiego etnosu oraz uzyskanie polityczno-terytorialnej autonomii przez obszar Górnego Śląska.

W niektórych komentarzach wskazywano jednoznacznie, że nie tylko próby nadania śląszczyźnie statusu języka regionalnego, ale nawet usiłowania skodyfikowania pisowni śląskiej w rzeczywistości są próbą urzędowego przeforsowania narodowości śląskiej. To zaś — w dalszej perspektywie — musiałyby skutkować rozbiciem polskiej państwowości. Jako przykład można podać wypowiedzi dialektolog Bożeny Cząstki-Szymon, związanej z Kolegium Nauczycielskim w Bielsku-Białej. W jednym z wywiadów badaczka tak oceniała dążenia do emancypacji językowej Ślązaków:

Skąd zatem tyle krzyków nad potrzebą skodyfikowania gwary, by uchronić ją przed zapomnieniem? [Teresa Semik]. Tym działaniom przyświeca inny cel, na pewno nie jest nim troska o gwara [Bożena Cząstka-Szymon]. [...] W takim razie po co jest awantura o pisownię gwary, o język śląski? [TS] Dla mnie to oczywiste. To manipulacja i politykierstwo. Po to żąda się rejestracji języka śląskiego (na początku tylko regionalnego, a potem usunie się tę przydawkę). I w tym celu opracowuje się alfabet, a także wydaje się już trzeci słabikorz, by doprowadzić do uznania narodowości śląskiej. Celem ostatecznym jest autonomia i decentralizacja Rzeczypospolitej [BCS]. W dążeniach do decentralizacji, tworzenia społeczności obywatelskich nie należy doszukiwać się tylko złych zamiarów. [TS] Celem tych starań jest jednak niebezpieczne rozbicie państwa, tak oceniam te dążenia do autonomii [BCS]. (*Śląski to język pelen wulgaryzmów* 2011)

Cząstka-Szymon dokonywała także enumeracji innych działań podejmowanych na obszarze województwa śląskiego, których suma doprowadzić miała do urzeczywistnienia „właściwych planów separatystów”, czyli dezintegracji Rze-

czyzopolitej. Co ciekawe, na dość szeroki repertuar tego rodzaju aktywności składać się miało — zdaniem Cząstki-Szymon — nawet umieszczanie w górnośląskich urzędach tabliczek z napisem ‘Tu godomy po śląsku’ oraz dynamiczny rozwój literatury popularnej pisanej po śląsku:

Skoro inicjatywę posła Marka Plury poparli liczni posłowie różnych ugrupowań, powinni oni poznać współczesną sytuację polityczno-społeczno-oświatową w województwie śląskim [...]: wydano tu liczne materiały dydaktyczne, w tym ślabikorze (elementarze) o dyskusyjnej wartości merytorycznej; doszło do zalewu popularnej literatury śląskiej (o dość miernym poziomie); obserwujemy eskalację żądań autonomistów co do edukacji regionalnej z wykorzystaniem materiałów wydawanych przez nieprofesjonalistów, z tendencyjnie przedstawianymi faktami; pojawiają się na urzędach samorządowych flagi śląskie, a zdejmowane są chorągwie narodowe (biało-czerwone); zaczęto wieszać na urzędach miejskich tabliczki z napisami ‘Tu godomy po śląsku’; zniknęły (po remoncie) godła państwowe w salach urzędu miejskiego w Chorzowie. Fakty te budzą niepokoje społeczne i świadczą o właściwych planach separatystów. (Cząstka-Szymon 2013, 196)

Oprócz Cząstki-Szymon także Franciszek Marek, śląski historyk i były rektor Uniwersytetu Opolskiego, wskazywał, że separatystyczne, antypolskie działania maskowane są obecnie postulatami pozornie tylko odnoszącymi się do kwestii językowych. W przedłożonym sejmowi projekcie ustawy uznającej śląszczyznę za język regionalny odnajdywał więc „zakamuflowane [...] zamiary, których celem [...] jest rozwalenie jedności państwa polskiego” (Marek 2012, 1). Zwracał uwagę, że osoby pracujące nad kodyfikacją śląskiej mowy to „banda »autonomistów«, »kodyfikatorów« i innych antypolskich warchołów” (Marek 2012, 9), a sami autorzy złożonego do sejmu projektu ustawy to „bystrzy, cyniczni, zdemoralizowani fachowcy”, czyli postaci szczególnie niebezpieczne i zdeterminowane, aby doprowadzić do upadku Polski. W obszernych fragmentach swojej ekspertyzy pisanej na zlecenie Biura Analiz Sejmowych Marek starał się też precyzyjniej opisać sposób, w jaki funkcjonowanie samodzielnego języka śląskiego miałyby sparaliżować kraj i doprowadzić do politycznego, ekonomicznego i kulturowego upadku Polski:

Wszystkie artykuły i punkty proponowanych zmian ustawowych sprawiają wrażenie diabelnie chytrze sformułowanych i świadczą, że ich autorami są bystrzy, ale cyniczni — w moim odczuciu także zdemoralizowani — fachowcy. Gdyby te zmiany otrzymały moc prawną, to nasze władze wojewódzkie i rządowe musiałyby nieustannie wspierać wszelkie, nawet separatystyczne oraz antypolskie żądania i działania różnych graczy politycznych, zmierzające do rozwalania jedności państwa i narodu. Łatwo byłoby na podstawie tych zmian tworzyć sztuczne narody: kaszubski, górnośląski, a może i góralski (wszak już kiedyś istniał jakiś „Goralenvolk”). Na podstawowe zadania, takie jak gospodarcze i kulturowe rozwijanie państwa i umacnianie jego bezpieczeństwa, władze, nieustannie absorbowane i nękane coraz większymi i coraz bardziej natrączywymi żądaniami, nie miałyby już czasu. (Marek 2012, 1)

Bardzo podobną ocenę zagrożeń, jakie niesie z sobą emancypacja śląszczyzny, formułowała również Iwona Nowakowska-Kempna, językoznawczyni związana z Uniwersytetem Śląskim. Badaczka ta, podobnie jak Cząstka-Szymon

oraz Marek, uznawała samodzielną śląszczyznę za narzędzie służące rozbiciu integralności państwa polskiego. Dostrzegając przy tym kolejne zagrożenie wynikające z faktu emancypacji śląskiej mowy, a mianowicie pogorszenie sytuacji materialnej Ślązaków:

Znormalizowany dialekt śląski może zostać wykorzystany przez grupy separatystyczne do prób odłączenia Śląska od pozostałych regionów Polski i pogorszenia sytuacji materialnej rodzin mieszkających na Śląsku. (Nowakowska-Kempna 2008, 75)

Warto również zwrócić uwagę, że w forsowaniu idei śląskiego języka regionalnego dopatrywano się czasem swoistego rodzaju fortelu, zastosowanego przez zwolenników emancypacji śląszczyzny. Stawiano bowiem tezę, iż grupa ta — wbrew deklarowanej woli stworzenia śląskiego języka regionalnego — w rzeczywistości ma zamiar ukonstytuować śląszczyznę jako język etniczny, oficjalny (narodowy, państwowy), a więc podnieść ją do tej samej rangi, jaką ma język polski. Tym samym mowa Ślązaków stałaby się nie pomocniczym i komplementarnym wobec polszczyzny kodem, ale — z formalno-prawnego punktu widzenia — równorzędnym i konkurencyjnym dla niej etnolektem. Sugestie, że może dojść do takiej właśnie podstępnej próby „przemycenia” do polskiej przestrzeni prawno-językowej nowego języka etycznego, pojawiały się w wypowiedziach Cząstki-Szymon. Jej zdaniem obecnie „żąda się rejestracji języka śląskiego (na początku tylko regionalnego, a potem usunie się tę przydawkę)” (*Śląski to język pełen wulgaryzmów* 2011). Za tak zaplanowaną akcją mieli stać — zdaniem badaczki — „zwolennicy języka śląskiego na początku regionalnego, a potem chyba już oficjalnego” (Cząstka-Szymon 2013, 193). Również Wyderka powątpiewał w rzeczywiste zamiary zwolenników emancypacji śląszczyzny. Jego zdaniem próby ukonstytuowania śląskiego języka regionalnego miały tak na prawdę na celu propagowanie „idei języka śląskiego jako odrębnego języka etycznego”. W opinii opolskiego badacza tylko „eufemistycznie mówi się [...] o języku regionalnym”, ale w gruncie rzeczy język regionalny i język etyczny „to tylko dwa aspekty tego samego bytu” (Wyderka 2010, 25).

W części wypowiedzi dowodzących zinstrumentalizowania kwestii językowych przez „antypolskie środowiska autonomistów” unikano jasnego precyzowania podmiotu będącego głównym motorem napędowym dla destrukcyjnych dla państwa polskiego działań. Próby usamodzielnienia językowego przypisywano więc bliżej nieokreślonego środowisku śląskich „separatystów, oszołomów, specjalistów od szokowania” (Szołtysek 2008, 79) czy też wąskiemu i niereprezentatywnemu dla ogółu Ślązaków gronu osób, których intencje nie są „ani czyste, ani czytelne” (Pańczyk-Pozdziej 2008, 76). W niektórych wypadkach krytycy emancypacji śląszczyzny wymieniali jednak wprost podmioty, które pod przykrywką działań językowych chciałyby przeforsować własne cele polityczne. W tym kontekście wymieniano zwykle powstały w 1990 roku Ruch Autonomii Śląska (RAŚ). Tak czyniły zarówno Cząstka-Szymon, jak i Synowiec:

Gwara jest niewątpliwie ważnym czynnikiem poczucia wspólnotowości. Jednak starania o uznanie gwary śląskiej za język regionalny mają podłoże polityczne. Pomyśl kodyfikacji gwary wyszedł ze środowiska RAŚ, (Synowiec, Cząstka-Szymon 2008, 80)

śląska polityk i popularyzatorka kultury Maria Pańczyk-Pozdziej:

Na zebraniu RAŚ usłyszałam: ‘Pani, nom nie chodzi o żodyn język. Niech se sam godo wto jak chce. Nom idzie o narodowość i autonomia’. A potem dodał: ‘Pani wie, jako autonomia — bez Polski’. Co potem chcieliby z tą autonomią zrobić, nie wiem, (*Ślązak skłócił Ślązaka* 2011)

jak i katowicka językoznawczyni Mirosława Siuciak:

W głoszonych przez RAŚ postulatach stworzenia samodzielnego (niezależnego od państwa polskiego) regionu pod nazwą ‘Oberschlesien’ wykorzystuje się także kwestie językowe w celu podkreślenia kulturowej i narodowościowej odrębności Ślązaków. (Siuciak 2012, 36)

4.1. Omówionemu wcześniej pogładowi głoszącemu, że celem emancypacji śląszczyzny jest rozbitcie polskiej wspólnoty państwowo-narodowej, towarzyszyła czasem teza, iż usamodzielnianie się śląskiej mowy jest przejawem antypolskiej polityki germanizacyjnej, prowadzonej na obszarze Górnego Śląska. Z przejawami tej — swoistego rodzaju — „gry niemiecką kartą” spotkać się można w kilku wypowiedziach prasowych oraz ekspertyzach przywoływanej już Cząstki-Szymon. W jednym z wywiadów badaczka poddawała surowemu osądowi *Ślabikorz ABC* Barbary Grynicz i Andrzeja Rocznioka (Grynicz, Rocznio 2011), wysuwając jako główny zarzut to, że elementarz ten napisany został odmianą śląszczyzny, która zawiera wysoki odsetek germanizmów. Puentując swoją ocenę, Cząstka-Szymon sugerowała, że językowa forma *Ślabikorza ABC* może służyć niemczeniu młodzieży szkolnej na Górnym Śląsku:

Nie wiedziałam, że po śląsku liczymy: ajnc, cwaj, draj. A takie liczebniki proponuje drugi elementarz dla Ślązaków: „Ślabikorz ABC” Grynicz Barbary i Rocznioka Andrzeja [Teresa Semik]. Śląskie liczenie to: jedyn, dwa, trzi. Podane przykłady są po prostu niemieckie. W ślabikorzu Rocznioka i Grynicz kot nie pije „mlyka” albo „mlyczka, mlycka”. Pije „milk”. Mamy więc jasne przesłanie tego wydawnictwa [Bożena Cząstka-Szymon]. [...] O przepaszam. „Ida [idea] szrajbnijńcio ślabikorza: dr Kamusella Tomasz, buch szrajbniony podug kanonów, kere zrychtowała czelodka sebrano bez prof. Tambor Jolanta a Rocznioka Andrzeja.” [TS] Światle głowy. Nie chce mi się wierzyć, by te teksty były recenzowane. Roi się w nich od germanizmów: Olek chowie fisze. Nie ryby tylko fisze. Ana ogląda ostynkarty zamiast karty na Wielkanoc. Na obrazek Ślązak mówi łobrozek a nie bild. Na psa tylko pies. Nikt nie powie na Śląsku, że hazok nosi geszynki, jak w tym „Ślabikorzu ABC”. „Dowo” je na Wielkanoc tylko zajączek, a jajca maluje się, a nie „sztrajchuje”. Ten elementarz jest dla dzieci śląskich czy niemieckich? Ja nie wiem [BCS]. (*Śląski to język pełen wulgaryzmów* 2011)

Dialektolog w innych swoich wypowiedziach odnajdywała kolejne dowody świadczące o obecności we współczesnej przestrzeni społeczno-kulturalnej Górnego Śląska niepożądanych niemieckich wpływów. Co istotne, mowa w tym przypadku także o zjawiskach, które mogłyby sugerować bezpośrednio, skoordynowane zaangażowanie strony niemieckiej (niemieckiego rządu, przemysłu, biz-

nesu?) w spory dotyczące śląskiej mowy. Cząstka-Szymon, analizując górnośląską prasę, dostrzegala bowiem ilościową przewagę artykułów przychylnych idei samodzielnego języka Ślązaków nad artykułami krytycznie oceniającymi proces emancypacji. Co istotne, dysproporcję tę wiązała ściśle z faktem, że większość lokalnych górnośląskich tytułów prasowych znajduje się w posiadaniu niemieckich koncernów prasowych:

Ze względu na to, że 80% prasy jest w rękach kapitału niemieckiego, w miejscowych gazetach przewagę stanowią artykuły popierające wprowadzenie języka śląskiego. (Cząstka-Szymon 2013, 193)

Oprócz Cząstki-Szymon do kwestii zapożyczeń z języka niemieckiego funkcjonujących we współczesnym śląskim piśmiennictwie odnosił się też Marek. W jednej ze swoich ekspertyz badacz dowodził, że śląskie teksty cechujące się szczególnie dużą ilością germanizmów mają służyć „wyprodukowaniu dowodów, uzasadniających zaliczenie śląskich gwar do języka niemieckiego” (Marek 2012, 10). Warto zresztą w tym miejscu zauważyć, że opolski historyk — w kontekście swoich rozważań nad współczesnymi próbami emancypacji śląszczyzny — wielokrotnie przywoływał inne wątki dotyczące historycznych relacji polsko-niemieckich. Szczególną uwagę poświęcał tym wydarzeniom, które miały miejsce w okresie istnienia faszystowskiej III Rzeszy. W jednej z jego prac odnaleźć więc można twierdzenie, że nasycony (rzekomo) germanizmami język powstałych w XXI wieku tekstów śląskich jest identyczny z żargonem, którego w czasie II wojny światowej używali górnośląscy członkowie organizacji Hitlerjugend:

Znam bardzo dobrze pochodzenie językowe zacytowanego tekstu. To nie jest żadna gwara śląska, to jest żargon, jaki powstał w katowickiej części Śląska w latach okupacji hitlerowskiej, w szeregach ‘hajociarzy’ (członków organizacji Hitler Jugend¹⁴). Byli to chłopcy w wieku 15 do 16 lat, a nie starsi, gdyż siedemnastolatków powoływano już do Wehrmachtu. Nie umieli sobie przyswoić języka niemieckiego, a udawali, że nim się posługują. (Marek 2012, 10)

Jako swoistego rodzaju filologiczną ciekawostkę można podać, że były rektor Uniwersytetu Opolskiego jeden ze swoich tekstów skończył obszernym cytatem pochodzącym z memorandum, które w 1940 roku wygłosił minister spraw wewnętrznych III Rzeszy Heinrich Himmler. Cytowany przez Marka fragment zawierał opinię hitlerowskiego polityka, który dowodził, że najlepszym sposobem na zniszczenie narodu polskiego jest tworzenie w jego obrębie sztucznych podziałów, między innymi na Górali, Łemków, Kaszubów. Opolski badacz uznawał wypowiedź Himmlera za szczególnie aktualną we współczesnym śląskim kontekście, dopatrując się paraleli pomiędzy sytuacją panującą na Górnym Śląsku obecnie oraz za czasów III Rzeszy. Marek stwierdzał bowiem, że ustalenia zawarte w projekcie nowelizacji ustawy — na mocy której śląszczyzna miała-

¹⁴ Pisownia oryginalna.

by obok kaszubszczyzny uzyskać status języka regionalnego — „są całkowicie zgodne z memorandum Heinricha Himmlera” (Marek 2012, 10).

Ostatnią postacią krytycznie nastawioną wobec idei emancypacji śląszczyzny i dostrzegającą niepożądane niemieckie wpływy we współczesnej śląskiej przestrzeni publicznej była Maria Pańczyk-Pozdziej. W jednym ze swoich wywiadów śląska senator krytycznie oceniała obecność niemieckojęzycznych transparentów na lokalnych boiskach piłkarskich. Uznawała, że śląscy kibice powinni posługiwać się alfabetem polskim „a nie żadnym niemieckim”:

Drażni panią demonstracyjne wywieszanie przez kibiców niektórych klubów piłkarskich napisu Oberschlesien? [Jacek Dziedzina] Albo jestem Ślązakiem i piszę po śląsku, albo jestem Niemcem. Trzeba się zdecydować. Ja napisałam książkę z monologami śląskimi i jest tam polski alfabet, a nie żaden niemiecki [Maria Pańczyk-Pozdziej]. (*Po naszymu* 2012, 37)¹⁵

5. W dyskursie krytycznym towarzyszącym emancypacji języka Ślązaków dość powszechnie stawiano tezę, że potencjalne podniesienie śląszczyzny do rangi języka może stanowić źródło konfliktów społecznych, regionalnych antagonizmów i ogólnego zamętu w kraju. Uważano, że za sprawą kodyfikacji śląszczyzny może dojść do skłócenia z sobą mieszkańców Śląska, a nawet do konfrontacji Ślązaków z pozostałymi mieszkańcami Polski. Józef Musioł, znany prawnik i polityk pochodzący z Górnego Śląska, zgadzał się z poglądem mówiącym, że próba ukonstytuowania samodzielnego języka śląskiego to „szarlataneria”, która może skutkować „bałkanizacją” tego regionu, wybuchem antypolskiej konfrontacji oraz konfliktem pomiędzy lokalną ludnością autochtoniczną i napływową:

Jakie niepokoje widać z perspektywy warszawskiej? [Teresa Semik]. Związane z ruchami separatystycznymi. Tak jest odbierana cała ta szarlataneria dotycząca dopominania się o autonomię, narodowość śląską, język śląski, a nawet innego koloru krzesła na Stadionie Śląskim [Józef Musioł]. [...] Dlaczego tak bardzo zirytowała pana decyzja o zmianie kolorystyki Stadionu Śląskiego z biało-czerwonej na złotą i niebieską? [TS] Barwy narodowe mają zostać wyparte przez regionalne, co w sferze symboliki daje świadectwo pewnej hierarchii. Barwy śląskie ponad narodowe, w imię szowinizmu, który zaczyna tu przybierać charakter antypolskiej konfrontacji [JM]. [...] Już pojawiają się głosy, że powoli wszystko idzie w kierunku osobliwej „bałkanizacji” Górnego Śląska [TS]. I to mnie przeraża. Jeżeli na sztandar biorą takie hasła nacjonalści, musi to rodzić niepokój [JM]. (*Ślązak przeciw Ślązakowi* 2011)

W innej swojej wypowiedzi Musioł precyzyjniej odnosił się do zagrożenia, jakie dla wspólnego egzystowania na Śląsku ludności autochtonicznej i napływowej mogłoby odegrać proces standaryzacji śląszczyzny:

[Kodyfikacja gwary i oficjalne uznanie znormalizowanego dialektu śląskiego] może być wykorzystywane przez działalność grup separatystycznych w celach politycznych. Doprowadzić to może do niepożądanych, niegodnych zjawisk, do antagonizmów, wszak na

¹⁵ Najprawdopodobniej mowa o transparencie z napisem „Oberschlesien”, który wywieszają podczas niektórych meczów kibice Ruchu Chorzów. Warto przy okazji dodać, że ta sama grupa kibiców dość często prezentuje też inny transparent, tym razem polskojęzyczny: „TO MY NARÓD ŚLĄSKI”.

Śląsk przybyło setki tysięcy ludzi z innych regionów Polski. Niechaj nie czują się oni obco a ulegają urokowi gwary i obyczajowi Śląska. (Musioł 2008, 73)

Oprócz Musioła także inni uczestnicy dyskusji nad emancypacją śląszczyzny obawiali się wybuchu etnicznego, wewnątrzśląskiego konfliktu. Maria Pańczyk-Pozdziej tak wypowiadała się o możliwości powstania jednolitego, standardowego języka śląskiego: „Tworzenie śląskiego esperanto mnie przeraża, bo to może poróżnić Ślązaków do reszty” (*Po naszymu* 2012, 37). Śląska polityk uważała ponadto, że mieszkańców Śląska może z sobą skłócić nie tylko powstanie samodzielnego języka śląskiego, ale nawet sama dyskusja, która już rozgorzała wokół postulatów usamodzielnienia się mowy Ślązaków:

Cała ta wrzawa wokół języka konsolidacji Ślązaków nie służy. Tak jak i zdecydowanie burzy ustabilizowane już wzajemne relacje między hansami i gorolami. (Pańczyk-Pozdziej 2008, 76)

Podobne obawy co Musioł i Pańczyk-Pozdziej żywiła także opolska folklorystka Dorota Simonides, pisząc w jednym ze swoich tekstów: „Obawiam się, że kodyfikacja nie będzie łatwym procesem i zamiast skonsolidować mieszkańców, może ich zdezintegrować” (Simonides 2008, 78).

Do tego wielogłosu dołączały także Synowiec i Cząstka-Szymon oznajmiając, iż

Próba wyboru jednej z gwar za podstawę kodyfikacji (lub stworzenie interdialektu) będzie prowadzić do zantagonizowania rodowitych Ślązaków z różnych części regionu. (Synowiec, Cząstka-Szymon 2008, 80)

Warto przy tym zauważyć, iż Cząstka-Szymon w swoim późniejszym o kilka lat artykule jasno konstatowała, że destrukcyjne dla relacji międzyludzkich dążenia do uznania odrębności śląskiej doprowadziły w końcu do wszczęcia „wojny śląsko-śląskiej”:

W roku 2009 znana badaczka śląskiego folkloru, prof. D. Simonides, ostrzegając przed rejestracją języka śląskiego, zwracała uwagę na prawdopodobieństwo waśni i roszczeń. Minęło kilka lat i rzeczywistość śląska pokazuje, ile przenikliwości było w tych ostrzeżeniach. Nie ma częstszego tematu w miejscowej prasie jak powstanie języka śląskiego. Sytuacja jest czarno-biała: ci źli — to zwolennicy zachowania śląszczyzny w kontaktach domowo-rodzinno-sąsiedzkich oraz lokalnych (tam, gdzie gwara jest naturalnym sposobem komunikowania się), ci dobrzy — to zwolennicy języka śląskiego na początku regionalnego, a potem chyba już oficjalnego [...]. Doszło do śląsko-śląskiej wojny. (Cząstka-Szymon 2013, 193)

W odróżnieniu od wymienionych postaci Bożena i Adam Podgórcy, autorzy popularnego *Słownika gwar śląskich* (Podgórska, Podgórcy 2008), wyrażali obawę, że językowa emancypacja śląszczyzny może nieść z sobą poważne zagrożenia nie tyle dla relacji panujących pomiędzy samymi Ślązakami, ile dla relacji śląsko-polskich. Małżeństwo leksykografów — posługując się dość zaskakującymi, ekspresyjnymi porównaniami i analogiami — twierdziło, że istnienie samodzielnego języka śląskiego może wywołać groźne, szowinistyczne i na-

cjonalistyczne nastroje w pozostałych regionach Polski, skierowane przeciwko mieszkańcom Śląska:

Jeśli bowiem język śląski zostanie uznany za odrębny język, to będzie jakby językiem obcym, nie polskim, przez resztę Polaków darzonym niechęcią jako wyraz tendencji separatyzmu Ślązaków. I choć my sami w taki sposób nie rozumiemy, przed podobnymi nastawieniami i ich konsekwencjami przestrzegamy. Nóż może posłużyć do posmarowania masłem chleba, ale równie dobrze do poderżnięcia komuś gardła. Historia zna bez liku przykładów, gdy języki narodowe były wykorzystywane w celu dzielenia i gnębienia. (Podgórska, Podgórski 2008, 77)

5.1. Próby emancypacji śląszczyzny napotykały na krytykę również dlatego, że projekt samodzielnego języka śląskiego postrzegano jako nieautentyczny, posiadający nikłe „oddolne” poparcie społeczne. Jako przykład można podać jedną z wypowiedzi Wyderki, w której opolski badacz wskazywał, że idea stworzenia skodyfikowanego języka śląskiego jest sztuczna i interesuje jedynie część śląskich elit:

Dla zwykłych Ślązaków ten problem [tj. skodyfikowanie śląszczyzny] nie istnieje, to jest problem elity. W tym ruchu językowym działają dwie organizacje: Danga i Pro Loquela Silesiana. Jedną z nich prowadzi pracownik Politechniki Śląskiej, a animatorem całego ruchu jest biolog, którego bardzo cenię za zaangażowanie i wiedzę. Ale nie widzę w tym ruchu oddolnego. A jeżeli go nie będzie, to wszystko staje się sztuczne. (*Ślązaków kłopot...* 2013)

Bardzo podobnie do Wyderki o nikłym zapleczu społecznym idei samodzielnego języka śląskiego wypowiadała się też Pańczyk-Pozdziej. Zgodnie z jej ocenami „Ślązacy wcale nie są za przyznaniem gwarze śląskiej statusu języka śląskiego” (Semik 2011). Dodawała też, że jeśli wbrew woli śląskiej społeczności zostanie powołany do życia regionalny język śląski, to na Górnym Śląsku „ludzie i tak będą mówili po swojemu”, ponieważ „język śląski nie jest do niczego potrzebny” (Pańczyk-Pozdziej 2008, 76). Zdaniem Pańczyk-Pozdziej Ślązacy „chcą mówić swoimi gwarami, nie potrzebują żadnego języka” (*Ślązak skłócił Ślązaka* 2011).

6. W obrębie negatywnego dyskursu związanego z próbami emancypacji śląszczyzny dość często sięgano po argumenty natury personalnej. W pracach krytyków usamodzielniania się mowy Ślązaków stosunkowo często można było odnaleźć sformułowania dowodzące, że proces ten forsowany jest przez mało liczebne środowisko, niecieszące się ani prestiżem naukowym, ani społecznym. Skupiać miało ono postaci niekompetentne, niewiarygodne, fanatyczne, niezdolne do realistycznego oglądu rzeczywistości, kierujące się w swoich działaniach niskimi pobudkami (merkantylnymi) lub po prostu pragnieniem „zrobienia kariery”. Zwolenników emancypacji śląskiego etnolektu postrzegano jako osoby niezdolne do poprawnego posługiwania się polszczyzną, a nawet klasyfikowano w kategorii przestępców łamiących polskie prawo. Można jednak przypuszczać, że choć zarzuty miały charakter personalny, w rzeczywistości głównym ich celem nie było skompromitowanie konkretnych osób, ale zdyskredytowanie propagowanych przez te postaci poglądów naukowych.

W części prac szczególnie akcent kładziono na fakt, że emancypację śląszczyzny popierała mniejsza część polskich językoznawców, pozostająca ponadto w opozycji do grona czołowych lingwistów, zgromadzonych wokół RJP. Pańczyk-Pozdziej, sięgając po *argumentum ad verecundiam*, podkreślała w jednym z udzielonych wywiadów, że w środowisku polskich naukowców „tylko nieliczni [byli] przychylni” próbom oficjalnego uznania śląszczyzny za język regionalny:

Poseł PO Marek Plura chce preforsować w Sejmie ustawę o śląskim jako języku regionalnym. Powołuje się przy tym na ekspertyzy trzech językoznawców z Opola [sic! — H. J.], którzy twierdzą, że śląszczyzna spełnia kryteria języka regionalnego [Teresa Semik]. O wiele większe grono językoznawców, skupionych w Radzie Języka Polskiego [...] powiedziało jednoznacznie: nie ma czegoś takiego jak język śląski. [...] Autorzy ustawy udali się po ekspertyzy do tych nielicznych, którzy byli im przychylni [Maria Pańczyk-Pozdziej]. Na przykład prof. Wyderka z Uniwersytetu Opolskiego [TS]. I więcej już ich za bardzo nie ma [MPP]. (*Po naszymu* 2012)

Warto zauważyć, że krytyczna opinia RJP wobec planów nadania śląszczyźnie statusu języka regionalnego miała dla Pańczyk-Pozdziej charakter niekwestionowalnej i ostatecznej. Jej zdaniem negatywna ocena wspomnianego gremium — postrzeganego najprawdopodobniej jako najwyższy autorytet w sprawach językowych — stanowiła wystarczającą przesłankę, aby osoby „kierujące się zdrowym rozsądkiem” z własnej woli zaprzestały prób zmiany statusu prawnego języka Ślązaków:

Co po opinii Rady Języka Polskiego w sprawie śląszczyzny powinni zrobić posłowie, którzy byli projektodawcami zmian w ustawie o mniejszościach narodowych? [Teresa Semik]. Powinni wycofać projekt z Sejmu. Byłby to dowód na to, że nie kierują się polityką, tylko zdrowym rozsądkiem. Słuchają mądrzejszych od siebie. Przecież pod tą opinią podpisali się najwybitniejsi polscy językoznawcy. Nie można ich głosu bagatelizować. Nie można powiedzieć, że „my wiemy lepiej” [Maria Pańczyk-Pozdziej]. A jednak są językoznawcy, którzy sprzyjają dążeniom przyznania śląszczyźnie statusu języka regionalnego. [TS] Nie ma ich w Radzie Języka Polskiego, a to jest gremium opiniotwórcze, z bogatym dorobkiem naukowym. Zaufajmy ich wiedzy [MPP]. (Semik 2011)

Niektórzy krytycy idei samodzielności śląszczyzny nie poświęcali jednak większej uwagi opiniom RJP ani liczności zwolenników emancypacji etnolektu śląskiego. Skupiali się bowiem na enumeracji konkretnych negatywnych cech charakterologicznych tych postaci, które popierały pomysł standaryzacji etnolektu śląskiego i nadania mu statusu języka regionalnego. Jako przykład można podać wypowiedź znanego wrocławskiego językoznawcy Jana Miodka, który w specyficzny sposób podważał kompetencje naukowe językoznawców włączających się w działania mające na celu kodyfikację śląszczyzny. Badacz zarzucał im naiwność, fanatyzm oraz brak realizmu:

Zwolennicy kodyfikacji gwar śląskich dopną swego? [Teresa Semik]. Nie dopną, bo nikt tej kodyfikacji nie wykona. Te dążenia są naiwnością połączoną z fanatyzmem [Jan Miodek]. Myślę, że znajdą się językoznawcy gotowi na wszystko [TS]. Ja umyłam ręce. Jak Piłat. I wątpię w kompetencje historyczno-językowe tych gotowych na wszystko [JM] [...]. Ależ oni chcą

kodyfikować każdą z tych gwar. [TS] Życzę im wszystkiego dobrego na najbliższe 150 lat. Niech oni będą realistami. Znam domy śląskie, w których gwarą w ogóle się nie mówi [JM]. (*Jan Miodek...* 2011)

Na szczególną uwagę zasługują wypowiedzi Franciszka Marka, który w swojej ekspertyzie nad wyraz emocjonalnie scharakteryzował środowiska naukowe stojące za projektem śląskiego języka regionalnego. Były rektor Uniwersytetu Opolskiego w dokumencie swojego autorstwa zawarł wiele obraźliwych uwag i epitetów, aluzji o seksistowskim charakterze, a nawet sugestii dowodzących, że wnioskodawcy projektu ustawy o śląskim języku regionalnym to przestępcy. Opolski historyk określał zwolenników usamodzielnienia się śląszczyzny mianem „różnego autoramentu Kadłubków, Szołtysków”¹⁶, „byстрыch, ale cynicznych — w moim odczuciu także zdemoralizowanych — fachowców” (Marek 2012, 3), „bezczelnie aroganckich”, szkalujących „polskich biskupów” (Marek 2012, 5). Grupował te postaci w „bandy »autonomistów«, »kodyfikatorów« i innych antypolskich warcholów”, tworzących „bełkoty” bądź też piszących do „katowickich i rybnickich szmatławców” (Marek 2012, 9), z którymi „w praworządym państwie [...] rozmawiałby w imieniu rządu prokurator” (Marek 2012, 11). W obszerniejszym fragmencie ekspertyzy, reprezentatywnym dla całości, Marek w następujący sposób opisywał pracujący pod kierownictwem Jolanty Tambor zespół zajmujący się kodyfikacją śląszczyzny:

Nie mogę podważyć buńczucznego oświadczenia: Obecnie trwają prace nad stworzeniem współczesnego śląskiego języka literackiego. Rzeczywiście, Ślązacy, będący 6 wieków poza Polską, nie stworzyli takiego języka i w publikacjach posługiwali się polskim językiem literackim. „Zespół” warcholów pracujących nad „stworzeniem współczesnego śląskiego języka literackiego” chce ich tym językiem „na chama” uszczęśliwić. „Zespołowi” owemu: Przewodniczyła pani prof. Jolanta Tambor z Uniwersytetu Śląskiego. Widziałem tę panią tylko raz. Jest młoda i nader urodziwa, ale gdy przeczytałem jeden jej tekst, to podjąłem decyzję, że już drugiego nie wezmę do ręki. W moim wieku nie można marnować czasu. W wymienionej już książce dra Kadłubka, szkalującej nie tylko naród polski, ale także polskich biskupów, prof. Tambor napisała „Posłowie”, pozostające w zgodzie z ocenianym przeze mnie „Uzasadnieniem”. Dawno już podobnych bzdur nie czytałem. [...] W zaistniałej sytuacji mogę się domyśleć, w jakim kierunku pójdzie dalsza robota całej tej bandy „autonomistów”, „kodyfikatorów” i innych antypolskich warcholów. (Marek 2012, 6)

W części prac zwolennikom usamodzielnienia się śląszczyzny sugerowano również, że rzeczywistym motorem podejmowanych przez nich działań nie jest

¹⁶ Marek miał na myśli prof. Zbigniewa Kadłubka oraz Marka Szoltyśka. Pierwszy jest filologiem klasycznym, profesorem Uniwersytetu Śląskiego, który wydał po śląsku między innymi zbiór esejów *Listy z Rzymu* oraz tłumaczenie dramatu Ajschylosa (Kadłubek 2008; Ajschylos 2013). Druga z wymienionych postaci to pochodzący z Rybnika wydawca, dziennikarz i autor kilkudziesięciu, bardzo popularnych i tematycznie zróżnicowanych pozycji pisanych po śląsku — między innymi zbiorów opowiadań o śląskich stworach, bliskich folklorystyce gawędach o strojach i obyczajach, gramatyki śląskiej, książek kucharskich, wyboru przekładów z literatury światowej, całościowego tłumaczenia Ewangelii św. Marka (zob. pełną ofertę wydawnictwa „Śląskie ABC” na stronie: <http://www.niebo-pieklo.pl/ksiazki-slaskie> [dostęp: 1.02.2018]).

troska o mowę Ślązaków, lecz chęć osiągnięcia prywatnych korzyści, szczególnie finansowych. Krytycy emancypacji śląszczyzny wielokrotnie akcentowali bowiem finansowy wymiar zmiany oficjalnego statusu mowy Ślązaków, która — jako język regionalny — byłaby w swoim rozwoju i funkcjonowaniu obligatoryjnie wspierana przez budżet państwa. Tym samym postaci forsujące projekt języka śląskiego przedstawiano jako osoby działające z czysto merkantylnych pobudek, widzące w funkcjonowaniu śląskiego języka regionalnego możliwość łatwego dostępu do określonych dóbr materialnych. Z takiej perspektywy idea emancypacji śląszczyzny jawiła się więc jako prosty sposób na dokonanie „skoku na kasę” przez osoby należące do środowisk wspierających pomysł usamodzielnienia się mowy śląskiej. Sugestie tego typu padały kilkakrotnie w wywiadach udzielonych przez wspomnianą już Pańczyk-Pozdziej. Podczas rozmowy z Teresą Semik śląska działaczka mówiła:

W tym sporze nie chodzi o dobro gwar śląskich, ale o mamonę. Kaszubi dostają 50 mln zł na edukację, więc pewnie Śląsk też mógłby liczyć na taką sumkę [Teresa Semik]. To na pewno. Warto jednak sprawdzić, co dzieje się na Kaszubach, jak namawiani są rodzice, żeby posyłać dzieci do szkoły z językiem kaszubskim i zapelniali klasy. Na Śląsku będzie tak samo [Maria Pańczyk-Pozdziej]. (*Ślązak skłócił Ślązaka* 2011)

W wywiadzie udzielonym Jackowi Dziedzinie Pańczyk-Pozdziej ponownie wracała do aspektu finansowego i porównywała sytuację panującą na Kaszubach z tą, która może mieć miejsce na Śląsku:

Ale znowu nie przesadzajmy: tam [tj. na Kaszubach — H. J.] wcale nie ma takiego pędu do tej nauki kaszubskiego, o czym dowiaduję się od kolegów senatorów z Kaszub. Jest tylko argument pieniędzy. Bo na to są pieniądze z budżetu państwa, na naukę kaszubskiego. I u nas argument ten też jest cały czas szermowany. (*Po naszymu* 2012, 37)

W odróżnieniu od Pańczyk-Pozdziej — która skupiała się na finansowych korzyściach, jakie zwolennicy emancypacji śląszczyzny mogliby uzyskać z faktu istnienia śląskiego języka regionalnego — Cząstka-Szymon wskazywała na inne prywatne, partykularne interesy, mogące być rzeczywistym motywem działań podejmowanych przez propagatorów usamodzielnienia się śląszczyzny. Zdaniem badaczki postaci niezwiązane ze Śląskiem angażowały się w emancypacyjne działania jedynie po to, aby „zrobić karierę” i uzyskać bliżej nieokreślone korzyści polityczne:

Do niedawna za językiem regionalnym (śląskim) opowiadali się tylko rodowici Ślązacy, a teraz — coraz częściej — czynią to osoby, które upatrują w tym korzyści polityczne lub karierę. (Cząstka-Szymon 2013, 196)

Ta sama badaczka szczególnie krytycznie oceniała również ewolucję poglądów naukowców, którzy — pomimo początkowych zastrzeżeń — ostatecznie przyjmowali przychylnie stanowisko wobec idei językowego usamodzielnienia się śląszczyzny. Językoznawczynie zarzucała im kierowanie się w swoich naukowych poglądach nienaukową i — jak można przypuszczać — polityczną bądź emo-

jonalną, ideologiczną, merkantylną itp. motywacją. Do takich postaci Cząstka-Szymon zaliczała Wyderkę:

Zmiana stanowiska językoznawcy [tj. Bogusława Wyderki — H. J.] w stosunku do jego wcześniejszych poglądów nie ma uzasadnienia w badaniach naukowych. (Cząstka-Szymon 2013, 194)

Opisując sposoby kwestionowania idei samodzielności śląszczyzny poprzez deprecjonowanie środowisk sprzyjających emancypacji śląskiej mowy, warto ostatecznie przywołać jedną z ekspertyz Andrzeja Markowskiego, napisaną na zlecenie Biura Analiz Sejmowych. Choć w jej tekście brakuje bezpośrednich zarzutów o charakterze personalnym, ekspertyzie nadano taki kształt, który może pośrednio kwestionować wiarygodność środowisk forsujących projekt samodzielnego języka śląskiego. We wspomnianej pracy Markowskiego uwagę przyciągają bowiem nad wyraz obszerne fragmenty poświęcone interpunkcyjnym, ortograficznym, literowym, składniowym, stylistycznym oraz redakcyjnym uchybieniom zawartym w uzasadnieniu dołączonym do projektu zmiany ustawy o mniejszościach narodowych (zob. Markowski 2012, 7). Trudno rzecz jasna negować fakt, że autorzy uzasadnienia popełnili pewną liczbę błędów językowych, jednocześnie może zastanawiać, że więcej niż ósma część opinii Markowskiego poświęcona jest właśnie skrupulatnej enumeracji formalnych uchybień tegoż uzasadnienia, a nie samej ustawie i poruszonym w niej kwestiom merytorycznym.

* * *

7. Przedstawione wypowiedzi — będące (w miarę pełną) egzemplifikacją wycinka krytycznego dyskursu, jaki towarzyszył próbom emancypacji śląszczyzny — w wielu wypadkach bardzo trudno jest skomentować. Wynika to rzecz jasna z faktu, że użyta w nich argumentacja dotyczy kwestii polityczno-ustrojowych, społecznych oraz personalnych. Do niej zaś niełatwo jest się odnieść w obrębie tekstu naukowego. Wydaje się jednak, że warto podjąć próbę skomentowania najważniejszych przynajmniej punktów przedstawionego fragmentu dyskursu, nie wykraczając rzecz jasna poza gatunkowe ramy naukowych rozpraw lingwistycznych¹⁷.

¹⁷ W dyskursie towarzyszącym próbom emancypacji śląszczyzny oprócz opinii krytycznych słyszalne były także wypowiedzi badaczy pozytywnie ustosunkowanych do projektu samodzielnego języka śląskiego. Korzyści płynące z funkcjonowania odrębnego języka dostrzegano zarówno na płaszczyźnie społeczno-politycznej, jak i prawno-ustrojowej. Argumentację wspierającą projekt usamodzielnienia się śląszczyzny odnaleźć można w części ekspertyz, które zostały przygotowane w latach 2011–2014 na zamówienie Biura Analiz Sejmowych. Wymienić tu należy zwłaszcza opracowania Marka S. Szczepańskiego, Marii Szejm, Anny Śliz oraz Jolanty Tambor (Szczepański 2011; Szejma 2012; Śliz 2014; Tambor 2011). W dokumentach tych jako główny argument przemawiający za uznaniem śląszczyzny za język regionalny przywoływano zwykle fakt, że posunięcie takie upodmiotowi i dowartościuje lokalną śląską społeczność. Jako konsekwencję wspomnianego upodmiotowienia i dowartościowania wskazywano nie tylko ułatwienie rozwoju

7.1. Omawiając szeroki kontekst prób emancypacji śląskiego etnolektu, można zgodzić się z tezą, że idea usamodzielnienia się śląszczyzny była ściśle związana z autonomistycznymi, śląskimi dążeniami mającymi na celu afirmację lokalnej tradycji i kultury. Projekt językowej samodzielności śląszczyzny wspierały bez wątpienia takie organizacje polityczne jak RAŚ czy Związek Ludności Narodowości Śląskiej. Fakt ten, w pewnym sensie, nie może dziwić — wszakże trudno przypuszczać, aby jakkolwiek współcześnie istniejąca organizacja, której celem jest pielęgnowanie regionalnej odrębności, mogła ignorować kwestie językowe. Wsparcie organizacji politycznych dla projektu samodzielnego języka nie może być jednak traktowane jako dowód, że idea emancypacji językowej została „stworzona” przez tychże polityków. Bliższy prawdzie wydaje się pogląd, że organizacje takie jak RAŚ czy ZLNŚ jedynie skanalizowały narosłe społeczne frustracje i wyartykułowały w przestrzeni politycznej postulat lokalnej, śląskiej ludności, niezadowolonej z pozycji własnej kultury, w tym języka. Nie można przecież zapominać, że codzienna mowa mieszkańców Górnego Śląska — za sprawą dotychczasowej polskiej polityki językowej — od dawna sprowadzana była do rangi „mowy chłopskiej, prostych ludzi” (Jan Miodek w Semik 2011), mało prestiżowej odmiany polszczyzny, której publiczne użycie często piętnowano lub zwyczajnie wyśmiewano. Taki stan rzeczy musiał, prędzej czy później, wywołać reakcję Ślązaków pragnących dowartościować swoją mowę. Zauważalne w pierwszej dekadzie XXI wieku zintensyfikowanie żądań emancypacji śląszczyzny wiązać można bez wątpienia z faktem modyfikacji ówczesnej polskiej polityki językowej. Nadanie w 2005 roku kaszubszczyźnie statusu języka regionalnego, będące dobitnym przykładem zmiany stosunku do mniejszości językowych, mogło być na Śląsku traktowane jako precedens i sugestia, że w obecnej sytuacji politycznej forsowanie idei śląskiego języka regionalnego ma duże szanse powodzenia¹⁸.

Komentując związki pomiędzy ideą odrębności języka śląskiego a autonomią polityczną Śląska i istnieniem odrębnej śląskiej narodowości (narodu), warto przestrzec przed błędnym — choć dość często spotykanym — automatycznym projektowaniem poglądów dotyczących języka do obszaru przekonań o charakterze polityczno-ustrojowym. Wspieranie przez określonego badacza działań mających na celu językowe usamodzielnienie śląszczyzny nie jest wszakże równoznaczne ze wspieraniem idei autonomii politycznej Śląska czy z poparciem dążeń

regionalnej śląskiej kultury (ubogacającej kulturę ogólnopolską), lecz także: ułatwienie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, zaktywizowanie społeczności lokalnych, odpolitycznienie sfery publicznej, rozwój gospodarczy i wzrost ekonomiczny, powstawanie silnych, regionalnych relacji społecznych mogących pozytywnie wpłynąć na niekorzystne saldo migracji, rozładowanie poczucia społecznej niesprawiedliwości w regionie i tym samym uregulowanie stosunków pomiędzy państwem polskim a Ślązakami, wzrost na Śląsku uznania i szacunku dla struktur państwowych (por. szerzej tamże).

¹⁸ Katowicka lingwistka Mirosława Siuciak, zauważała, że dyskusję nad statusem śląszczyzny w dużej mierze sprowokowała przyjęta w 2005 roku ustawa nadająca mowie Kaszubów status języka regionalnego (Siuciak 2012, 31–32).

do ukonstytuowania Ślązaków jako samodzielnego narodu. Nie są przecież znane wypowiedzi badaczy aprobujących próby podniesienia śląszczyzny do rangi języka — na przykład Czesaka, Lubasia, Tambor, Wicherkiewicza, Wyderki — które wskazywałyby, że popierają oni ideę narodowo-terytorialnej separacji Górnego Śląska.

7.2. W przedstawionym wycinku dyskursu krytycznego szczególną uwagę zwracała narracja, zgodnie z którą działania mające na celu językowe wyodrębnienie śląszczyzny miały stanowić dla osób je prowadzących jedynie „zasłoneżoną”, pomagającą w osiągnięciu faktycznych celów o charakterze polityczno-ustrojowym — mowa tu przede wszystkim o dezintegracji państwa polskiego i rozbięciu polskiej spójności narodowej. Nie wdając się w politologiczną dyskusję nad tym, czy decentralizacja państwa polskiego równoznaczna jest jego dezintegracji oraz czy idea afirmacji regionalnych kultur rzeczywiście stoi w sprzeczności z polską racją stanu, podkreślić należy wyjątkową szkodliwość nadawania publicznej naukowej debacie takiego rodzaju formy. Konsekwencją przyjęcia wspomnianej narracji jest bowiem uznanie naukowców przychylnie ustosunkowanych do idei samodzielnego języka śląskiego bądź za osoby całkowicie manipulowane i nieświadome tego, że są jedynie narzędziem w rękach polityków, bądź za renegatów, politycznych manipulantów, którzy pod przykrywką działań naukowych prowadzą dobrze zaplanowaną akcję rozbijania własnej ojczyzny. Niezwykle trudno prowadzić konstruktywny dialog na płaszczyźnie naukowej, jeśli już na wstępie dyskusji jednej ze stron odmawia się wiarygodności, sprowadzając ją do kategorii bezwolnej marionetki w rękach polityków, manipulantą wykorzystującego swoją wiedzę na potrzeby doraźnej polityki, zdrajcy i anty-Polaka (zob. Jaroszewicz 2013, 31).

7.3. Unika się obszerniejszego komentowania tez o możliwości (zamierzonego lub niezamierzonego) niemczenia polskiej młodzieży szkolnej przy pomocy elementarzy, istnieniu antypolskich manipulacji dokonywanych przez niemieckie koncerny prasowe czy też wprowadzaniu w życie przez współczesnych śląskich działaczy i polityków planów nakreślonych przez Reichsführera-SS Heinricha Himmlera. Wypowiedzi te wpisują się bowiem w zideologizowaną retorykę właściwą poprzedniemu systemowi politycznemu, są wyjątkowo emocjonalne, stylistycznie bliskie językowi tabloidów i — siłą rzeczy — nienaukowe. Nietrudno też zauważyć, że niektóre z wyrażonych opinii wpisują się w myślowy schemat właściwy różnego rodzaju teoriom spiskowym, część z nich ma wydźwięk ksenofobiczny (germanofobiczny), a w części przypadków waga przedstawianych przesłanek jest kompletnie niewspółmierna do konkluzji (na przykład śląskie elementarze jako narzędzie służące dezintegracji polskiej państwowości). Co warto podkreślić, wysoki poziom emocjonalności cytowanych wypowiedzi jest często bezpośrednio aktualizowany w tekście poprzez użycie niewybrednych, niezrządco ocierających się o wulgarność epitetów („antypolskie warchoły”).

7.4. W obrębie omówionego fragmentu dyskursu można było spotkać tezę, zgodnie z którą podniesienie śląszczyzny do rangi języka mogłoby skutkować

wybuchem groźnych konfliktów społeczno-etnicznych — tak w skali całego kraju, jak i regionu („wojna śląsko-śląska”, konflikt między „hansami i gorolami”). Jasne jest, że ukonstytuowanie się śląskiego języka regionalnego zmieniłoby obraz komunikacji społecznej na obszarze Górnego Śląska — chociażby za sprawą obecności śląskiej mowy w państwowych mediach, szkolnictwie, administracji. Trzeba jednak podkreślić, że zgodnie z istniejącymi regulacjami prawnymi, głównie ustawą o mniejszościach etnicznych i narodowych, użycie języka regionalnego na terenie Polski niemal w każdym wypadku ma charakter fakultatywny, a zasięg zastosowania tego kodu jest znacząco ograniczony zarówno terytorialnie, jak i funkcjonalnie. Standardowa śląszczyzna, podobnie jak każdy inny język regionalny, byłaby więc nieobligatoryjnym środkiem komunikacji, pełniąc jedynie funkcje pomocnicze, w żaden sposób nie zagrażając hegemonicznej pozycji polszczyzny. W związku z tym, że żaden mieszkaniec Śląska, który nie chciałby używać języka śląskiego, nie mógłby być zmuszony do posługiwania się śląszczyzną, można założyć, że funkcjonowanie języka śląskiego nie doprowadziłoby do wybuchu poważniejszych konfliktów między mieszkańcami regionu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że obecność w polskiej przestrzeni komunikacyjnej języków mniejszości narodowych i etnicznych — między innymi niemieckiego, białoruskiego, litewskiego, łemkowskiego, a od 2005 roku także regionalnego języka kaszubskiego — nie wywołało poważniejszych napięć społecznych. Można więc mieć nadzieję, że tak jak ograniczona dyglosja na terenie części Śląska Opolskiego, Podlasia, Suwalszczyzny, Nowosądecczyzny czy Kaszub nie stała się zarzewiem konfliktów społecznych, także funkcjonowanie dyglosji w niektórych gminach Górnego Śląska nie doprowadziłoby do wybuchu lokalnego konfliktu społeczno-etnicznego pomiędzy „gorolami i hansami”¹⁹.

Za wart rozważenia można jednak uznać argument mówiący, że kodyfikacja języka śląskiego może doprowadzić — w świetle różnorodności gwarowej Górnego Śląska — do „rywalizacji” określonych terytorialnych odmian śląszczyzny, a pośrednio skutkować jakąś formą konfliktu pomiędzy tymi odłamami śląskiej społeczności, które posługują się odmiennymi wariantami językowymi. Taka odmiana „wewnątrzśląskiej wojny” jawi się jako prawdopodobna²⁰. Być może dlatego część badaczy — między innymi Jolanta Tambor — proponowała wprowadzenie do języka śląskiego koniunktywnej, wariantowej normy, co pozwoliło-

¹⁹ Jasne jest, że sytuacja hipotetycznego regionalnego języka śląskiego byłaby w Polsce inna niż języka niemieckiego, białoruskiego czy litewskiego — w wypadku tych języków mowa bowiem o kodach, które mają swoją macierz państwową, a ponadto nie są ściśle, genetycznie związane z polszczyzną. Wydaje się jednak, że języków takich wcale nie musi cechować niższy stopień społecznej „konfliktogenności” aniżeli hipotetycznego języka śląskiego, czyli kodu nieposiadającego zaplecza narodo-państwowego i historycznie związanego z polskim obszarem językowym.

²⁰ Zbigniew Greń w jednej ze swoich rozpraw (Greń 2009) wskazywał na daleko idącą rozbieżność pomiędzy tym, jak kwestię języka/dialektu śląskiego i postulowanych form jego funkcjonowania postrzegają mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego oraz Górnego Śląska.

by zminimalizować możliwości wystąpienia wspomnianego zagrożenia (por. *To nie jest język sztuczny*, 2013, 17). Odnosząc się do zagadnienia wewnątrzśląskiej rywalizacji odmian językowych, nie można jednak wykluczyć i takiego scenariusza zdarzeń, w którym już na początku procesu standaryzacji pewna odmiana mowy śląskiej — właściwa dla głównego nurtu literatury śląskiej, używana przez największą liczbę Ślązaków, funkcjonująca w najważniejszych centrach gospodarczo-kulturalnych regionu itp. — zostanie bez większych konfliktów zaakceptowana na całym obszarze Górnego Śląska i powszechnie uznana za wzorcową²¹.

7.5. Wśród wypowiedzi krytykujących proces emancypacji śląszczyzny spotkać można było teorię mówiącą, że dążenia te nie mają szerszego poparcia wśród społeczności śląskiej i forsowane są przez wąską grupę śląskich działaczy. Prawdziwość tej tezy w dużej mierze zweryfikował spis powszechny z 2011 roku, w którym przeszło 529 tys. obywateli polski jako „język kontaktów domowych” wskazało ‘język śląski’ (140 tys. jako „język ojczysty”), a w 2016 roku pod obywatelskim projektem nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, nadającym śląszczyźnie status języka regionalnego, swój podpis złożyło przeszło 140 tys. osób²². Nie ulega wątpliwości, że obie te liczby w znaczący sposób odbiegały nie tylko od liczby mieszkańców województwa śląskiego i opolskiego (łącznie 5 500 tys.), ale nawet od liczby osób, które w 2011 roku zadeklarowały narodowość śląską (846 tys.). Jednocześnie trudno w świetle faktu, że 140 tys. osób wnioskowało do Sejmu o uznanie śląszczyzny za język regionalny, a 529 tys. oficjalnie zadeklarowało posługiwanie się „językiem śląskim”, uznać, iż „Ślązacy wcale nie są za przyznaniem gwarze śląskiej statusu języka”.

Można się oczywiście zgodzić z poglądem, że „techniczna” strona standaryzacji śląszczyzny to problem zaprzątający przede wszystkim uwagę śląskich elit, nie zaś kwestia angażująca i mobilizująca szerokie masy społeczne. Warto jednak zauważyć, że w wypadku wielu języków motorem działań standaryzacyjnych były wąskie zespoły fachowców, czasem wręcz pojedyncze osoby (por. rolę Błaża Koneskiego w procesie standaryzacji języka macedońskiego, Vuka Karadžicia w wypadku języka serbskiego, Vojislava Nikčevića w przypadku czarnogórskiego itp.). Tym samym trudno czynić zarzut z faktu, że jedynie wąskie grono śląskich aktywistów świadomie kształtuje normę śląszczyzny.

²¹ Przy okazji warto zauważyć, że potencjalnym społecznym problemem, którego istnienia zwykle nie dostrzega się w obrębie dyskursu towarzyszącego emancypacji śląskiej mowy, może być sama nazwa języka regionalnego. Biorąc pod uwagę fakt, że historyczny obszar Śląska rozciąga się od Świebodzina przez Milicz i Javornik po Jabłonków termin „śląski język regionalny” może zostać uznany za nieadekwatny i mylący, a nawet za „uzurpacyjny”. Mowa bowiem o syntagmie nazywającej kod, którego zasięg funkcjonowania najprawdopodobniej objąłby zaledwie część Górnego Śląska. Zgodnie ze współczesnymi ujęciami na Śląsk składają się natomiast: Śląsk Górny, Śląsk Opolski, Dolny Śląsk, Śląsk Cieszyński (z Zaolziem i Beskidem Śląskim) oraz Śląsk Opawski (zob. Greń 2014, 254).

²² Zob. *Ludność. Struktura...* 2015, 90–96.

Odrębną kwestią jest wewnętrzna sprzeczność poglądu mówiącego o nikłym poparciu społecznym dla emancypacji etnolektu śląskiego z omówioną wcześniej tezą, iż usamodzielnianie się śląszczyzny wywoła „wojnę śląsko-śląską” albo nawet wewnątrzpolski konflikt regionalny (Cząstka-Szymon, Pańczyk-Pozdziej). Niemożliwy jest przecież wybuch jakiegokolwiek poważniejszego konfliktu etniczno-narodowościowego, jeśli jedna ze stron konfliktu gromadzi — jak dowodzi Wyderka — jedynie elity pozbawione szerokiego, „oddolnego” poparcia śląskich mas.

7.6. W dyskursie krytycznym jako argument przeciwko emancypacji śląszczyzny przywoływano oświadczenie RJP z 2011 roku, w którym jednoznacznie oceniano, że etnolekt śląski nie spełnia warunków, aby podnieść go do rangi polskiego języka regionalnego. Należy jednak zwrócić uwagę na kilka kwestii. W nowoczesnej nauce wartość określonego poglądu nie jest uzależniona od prestiżu (naukowego, społecznego), jaki posiada podmiot daną opinię wygłaszający. Kryterium wartościowania może być natomiast stopień zgodności analizy z obiektywnym stanem rzeczy, stopień adekwatności przesłanek wobec wniosków, szerokość perspektywy badawczej itp. Tym samym, w niczym nie umniejszając naukowych dokonań członków RJP, trudno zgodzić się z postawą krytyków emancypacji śląszczyzny, którzy negatywną opinię wspomnianego gremium uznają za ostateczną i zamykającą wszelkie naukowe dyskusje dotyczące statusu śląszczyzny. O tym, że opinie RJP nie mają wartości aksjomatycznej świadczy zresztą fakt, iż gremium zdarzało się modyfikować, a nawet odwoływać, wydane wcześniej przez siebie zalecenia i opinie²³.

Pewne wątpliwości budzi również, czy RJP jest gremium gwarantującym wydanie całkowicie bezstronnej opinii na temat spornej sytuacji, w jakiej znalazły się etnolekt śląski i język polski. W sytuacji „konfliktu interesów”, gdzie jeden z kodów (śląski) próbuje się usamodzielnic „kosztem” drugiego (polskiego), można przypuszczać, że instytucji — szczególnie zainteresowanej podtrzymaniem prestiżu i witalności jednego z kodów (polskiego) — trudno będzie przyjąć w pełni obiektywne stanowisko²⁴. Warto w końcu dodać, że czynnikiem mało sprzyjającym właściwej ocenie polsko-śląskiego konfliktu językowego jest fakt, że wśród członków Rady dominują poloniści. W żaden sposób nie kwestionując zasług, jakie dla rozwoju nauki posiadają takie postaci, jak: Andrzej Markowski, Jan Miodek czy Jerzy Bralczyk, można postawić tezę, że polonistyczna perspektywa posiadana przez tych badaczy nie jest wystarczająco szeroka, aby dostrzec

²³ Mowa na przykład o przyjętej 21 maja 2002 roku przez RJP uchwale dotyczącej pisowni wielozłonowych nazw zabytków materialnych. Pierwotnie wymagano, aby wszystkie człony tego rodzaju nazw pisać od dużych liter, z wyjątkiem spójników i łączników. Uchwała została jednak anulowana przez samą Radę 11 kwietnia 2005 roku (por. *Zapis wielozłonowych...* 2005).

²⁴ Nie wydaje się zresztą, aby w celu ustalenia aktualnego statusu śląszczyzny potrzebna była opinia jakiegokolwiek instytucji. Za dość trafną można uznać praktykę stosowaną przez Biuro Ekspertyz Sejmowych, które podczas kolejnych prób modyfikacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych zasięga opinii niezależnych ekspertów, związanych z różnymi polskimi ośrodkami naukowymi.

wszystkie aspekty złożonej sytuacji konfliktu dwóch etnolektów słowiańskich. Ponieważ emancypacja śląszczyzny nie jest we współczesnej europejskiej rzeczywistości językowej czymś wyjątkowym i odosobnionym, można postawić tezę, że o pełniejszy ogląd wspomnianego konfliktu dotyczącego emancypacji śląszczyzny łatwiej byłoby komparatystom, sławistom, socjolingwistom aniżeli polonistom.

7.7. W niniejszej rozprawie nie będzie szerzej komentowany dyskurs krytyczny, w którym wykorzystywano argumenty o charakterze personalnym. O podjęciu takiej decyzji przesądza nie tylko wspomniana już chęć niewykraczania poza formalne i gatunkowe ramy naukowej pracy lingwistycznej, lecz także fakt, iż wypowiedzi zawierające argumenty natury personalnej są w gruncie rzeczy autodezawuujące i samą swoją formą kwestionują sens podejmowania z nimi jakiegokolwiek polemiki. Można tylko wyrazić żal (i zaskoczenie), że niektórzy znani badacze, cieszący się zasłużonym autorytetem za sprawą własnych osiągnięć naukowych i pełnionych funkcji, zdecydowali się — w trakcie polemik nad statusem śląszczyzny — tak rażąco obniżyć standardy debaty naukowej i publicznej.

Bibliografia

- Ajschylos, 2013, *Prōmytojs przibity, slōnskō translacyjō Zbigniew Kadlubek*, Kotórz Mały.
- Bednarczuk L., 1988, *Języki celtyckie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, t. 2, red. L. Bednarczuk, Warszawa, s. 645–731.
- Cząstka-Szymon B., 2013, *Opinia o projekcie zmiany Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw*, „LingVaria” 8, nr 1 (15), s. 185–198 (dostępne także pod adresem internetowym: [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA0049665F/\\$file/i2207_12A_.htm](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA0049665F/$file/i2207_12A_.htm) [dostęp: 1.02.2018]).
- Czesak A., 2008, *Mowa Górnolślązaków — nowe otwarcie?*, [w:] „Śląsko godka”. *Materiały z konferencji Śląsko godka — jeszcze gwara czy jednak już język*, red. J. Tambor, Katowice, s. 15–30.
- Czesak A., 2012, *Kompetencje tłumaczy na język śląski*, [w:] *Kompetencje tłumacza. Tom dedykowany profesor dr hab. Elżbiecie Tabakowskiej*, red. M. Piotrowska, A. Czesak, A. Gomola, S. Tyupa, Kraków, s. 159–166.
- Czesak A., 2015, *Współczesne teksty śląskie na tle procesów językotwórczych i standaryzacyjnych współczesnej słowiańszczyzny*, Kraków.
- Duličenko A. D., 1981, *Slavānskie literaturnye mikroāzyki: voprosy formirovaniā i razvitiā*, Tallin.
- Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych, 2009, Dz.U. z 2009 r. Nr 137, poz. 1121, Internetowy System Aktów Prawnych, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20091371121> [dostęp: 1.02.2018].
- Gręń Z., 2008, *Śląska lokalność w internecie*, [w:] *Oblicza lokalności. Ku nowym formom życia lokalnego*, red. J. Kurczewska, Warszawa, s. 431–441.
- Gręń Z., 2009, *Problematyka językowa w górnolśląskich i zaolziańskich dyskusjach internetowych*, [w:] *Językowy świat Słowian. Zjawiska, interpretacje, znaki zapytania. Księga jubileuszowa na 70-lecie Profesora Włodzimierza Pianki*, red. J. Mindak-Zalewska, I. M. Doliński, Warszawa, s. 75–100.

- Greń Z., 2014, *Tożsamość śląska: etniczna czy regionalna?*, [w:] *Konstrukcje i dekonstrukcje tożsamości. Narracja i pamięć*, t. 3, red. E. Golachowska, A. Zielińska, Warszawa, s. 251–267.
- Grynicz B., Rocznik A., 2011, *Ślabikorz ABC*, Zabrze.
- Hut A., 2001, *The Cornish language in education in the UK*, Mercator-Education, Ljouwert/Leeuwarden, https://www1.fa.knaw.nl/mercator/regionale_dossiers/PDFs/cornish_in_uk.pdf [dostęp: 1.02.2018].
- Isle of Man Census Report 2011, 2012, Isle of Man Government*, https://www.gov.im/media/207882/census2011reportfinalresized_1_.pdf [dostęp: 1.02.2018].
- Jan Miodek: *Dyskusja o języku śląskim w piśmie jest żenująca*, 2011, wywiad Teresy Semik z Janem Miodkiem, „Dziennik Zachodni” 25.03.2012, <http://www.dziennikzachodni.pl/artyku-1/384010.jan-miodek-dyskusja-o-jezyku-slaskim-w-pismie-jest-zenujaca,id,t.html> [dostęp: 1.02.2018].
- Jaroszewicz H., 2007, *Jugosłowiańskie spory o status języka serbsko-chorwackiego w latach 1901–1991*, Wrocław 2006.
- Jaroszewicz H., 2012, *Najnowsze tendencje kodyfikacyjne w języku czarnogórskim (2006–2010)*, „Socjolingwistyka” 26, s. 57–87.
- Jaroszewicz H., 2013, *Język śląski — dlaczego rozmowa jest tak trudna?*, „Fabryka Silesia” 2, s. 28–31.
- Jaroszewicz H., 2018, *Emancypacja śląszczyzny w dyskursie krytycznym. Płaszczyzna naukowa (lingwistyczna)*, „Slavia Occidentalis” [w druku].
- Kadłubek Z., 2008, *Listy z Rzymu*, Katowice.
- Kamusella T., 2008, *Czy śląszczyzna jest językiem*, *Pro Loquela Silesiana*, <http://silesiana.org/ekspertyzy-naukowe/> [dostęp: 1.02.2018], s. 1–5.
- Lajo J., 2008, *Opinia w kwestii języka śląskiego*, *Pro Loquela Silesiana*, <http://silesiana.org/ekspertyzy-naukowe/> [dostęp: 1.02.2018], s. 1–2.
- Lubaś W., 2003, *Nowe zadania polityki językowej w świecie słowiańskim*, „Socjolingwistyka” 17, s. 7–26.
- Lubaś W., 2013, *Polszczyzna śląska — pomocniczy język regionalny*, [w:] W. Lubaś, *Studia socjolingwistyczne*, Opole, s. 337–345.
- Ludność. Struktura narodowo-etniczna, językowa i wyznaniowa ludności Polski — NSP 2011*, 2015, Główny Urząd Statystyczny, <http://stat.gov.pl/spisy-powszechnen/sp-2011/nsp-2011-wyniki/struktura-narodowo-etniczna-jezykowa-i-wyznaniowa-ludnosci-polski-nsp-2011,22,1.htm> [dostęp: 1.02.2018].
- Łodziński S., 2012, *Opinia na temat projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw* (druk Sejmowy nr 567), Biuro Analiz Sejmowych [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA00496638/\\$file/i2207-12A..htm](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA00496638/$file/i2207-12A..htm) [dostęp: 1.02.2018], s. 1–8.
- Marek F., 2012, *Opinia o proponowanych zmianach ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (opinia zlecona)*, Biuro Analiz Sejmowych, 1.10.2012, [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA004967F5/\\$file/i2207-12A-6.htm](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA004967F5/$file/i2207-12A-6.htm) [dostęp: 1.02.2018].
- Markowski A., 2012, *Opinia o projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw (opinia zlecona)*, *Biuro Analiz Sejmowych*, 1.10.2012, [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA00496714/\\$file/i2207-12A.htm](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA00496714/$file/i2207-12A.htm) [dostęp: 1.02.2018].
- Michna E., 2004, *Pomiędzy gwarą a językiem standardowym. Kodyfikacja gwar Rusinów Karpackich*, „Socjolingwistyka” 18, s. 57–108.
- Michna E., 2014, *Odrębność językowa małych grup etnicznych i jej rola w procesach walki o uznanie oraz polityce tożsamości. Analiza porównawcza sytuacji Rusinów Karpackich i Ślązaków*, „Studia Humanistyczne AGH” 13, nr 3, s. 115–130.

- Musioł J., 2008, *Kodyfikacja zuboży tę wspaniałą różnorodność i bogactwo gwary śląskiej*, „Śląsk” 11 (157), s. 73.
- Myśliwiec M., 2013, *Ślōnskō godka — przaśny folklor czy język regionalny?*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 3 (15), s. 99–120.
- Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?*, 2004, red. L. M. Nijakowski, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna I., 2008, *...uważam stworzenie jednego wspólnego dialektu śląskiego za niemożliwe*, „Śląsk” 11 (157), s. 75.
- Pańczyk-Pozdziej M., 2008, *Śląska gwara była i jest odmianą polszczyzny*, „Śląsk” 11 (157), s. 76.
- Po naszymu*, 2012, wywiad Jacka Dziedziny z Marią Pańczyk-Pozdziej, „Gość Niedzielny” 3.06.2012, s. 36–37.
- Podgórska B., Podgórski A., 2008, *Uznanie gwary śląskiej z pewnością przyczyni się do konsolidacji Ślązaków*, „Śląsk” 11 (157), s. 76.
- RJP-119/W/2011*, 2011, [Listy Rady Języka Polskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dn. 20 maja 2011 r.], s. 1–3.
- Rozporządzenie Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 14 lutego 2012 r. w sprawie państwowego rejestru nazw geograficznych*, 2012, Dz.U. z 2012 r. poz. 309.
- Internetowy System Aktów Prawnych*, <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=W-DU20120000309> [dostęp: 1.02.2018].
- Sekuła E. A., 2008, *Opinia naukowa w sprawie nadania przez państwo polskie statusu języka regionalnego śląskiej mowie*, Pro Loquela Silesiana, <http://silesiana.org/ekspertyzy-naukowe/> [dostęp: 1.02.2018], s. 1–6.
- Sekuła E. A., 2009, *Po co Ślązakom potrzebny jest naród? Niebezpieczne związki między autonomią i nacjonalizmem*, Warszawa.
- Semik T., 2010, *Zdradelko z Bonanzą, czyli VIPy mówią po śląsku*, „Dziennik Zachodni” 10.11.2010, <http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/334048,zdradelko-z-bonanza-czyli-vipy-mowia-po-slasku-wideo,id,t.html> [dostęp: 1.02.2018].
- Semik T., 2011, *Język śląski? Rada Języka Polskiego jest na nie*, „Dziennik Zachodni” 27.05.2011, <http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/408326,jezyk-slaski-rada-jezyka-polskiego-jest-na-nie,id,t.html> [dostęp: 1.02.2018].
- Siuciak M., 2010, *Język śląski — problem terminologiczny czy społeczny?*, „Białostockie Archiwum Językowe” 10, s. 267–277.
- Siuciak M., 2012, *Czy w najbliższym czasie powstanie język śląski?*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 19 (39), s. 31–44.
- Simonides D., 2008, *Gwary służą do komunikacji w obrębie własnego środowiska*, „Śląsk” 11 (157), s. 78.
- Skudrzykowa A. et al., 2001, *Gwara śląska — świadectwo kultury, narzędzie komunikacji*, Katowice.
- Sławski F., 1988, *Języki słowiańskie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, t. 2, red. L. Bednarczuk, Warszawa, s. 907–1005.
- Synowiec H., Cząstka-Szymon B., *Każda gwara jest odmianą terytorialną języka ogólnonarodowego*, „Śląsk” 11 (157), s. 79–80.
- Szmeja M., 2012, *Opinia o zmianie Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw*, Biuro Analiz Sejmowych, [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA0049667E/\\$file/i2207-12A.3.htm](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C125768C004D7EE7C1257ACA0049667E/$file/i2207-12A.3.htm) [dostęp: 1.02.2018], s. 1–5.
- Szmeja M., 2017, *Śląsk — bez zmian (?)*. *Ludzie, kultura i społeczność Śląska w perspektywie postkolonialnej*, Kraków.
- Szołtysek M., 2008, *Śląskość czy człowieczeństwo, to nie tylko świat dźwięków*, „Śląsk” 11 (157), s. 79.
- Szczepański M.S., 2011, *Opinia do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw (druk nr 3835)*,

- Biuro Analiz Sejmowych [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257806003D0075C125-7892003889C6/\\$file/i334-11A.htm](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257806003D0075C125-7892003889C6/$file/i334-11A.htm) [dostęp: 1.02.2018], s. 1–7.
- Śląski to język pełen wulgaryzmów, 2011, wywiad Teresy Semik z Bożeną Cząstką-Szymon, „Dziennik Zachodni”, 12.03.2011, <http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/379120,slaski-to-jezyk-pelny-wulgaryzmow-ucza-sie-ich-dzieci,id,t.html> [dostęp: 1.02.2018].
- Ślązak przeciw Ślązakowi, 2011, wywiad Teresy Semik z Józefem Musiołem, „Naszemiasto.pl.śląskie” 26.02.2012, <http://slaskie.naszemiasto.pl/artykul/slajak-przeciw-slajakowi-rozmowa-z-dr-jozefem-musiolem,793764,art,t,id,tm.html> [dostęp: 1.02.2018].
- Ślązak skłócił Ślązaka, 2011, wywiad Teresy Semik z Marią Pańczyk-Pozdziej, „Dziennik Zachodni” 27.08.2011 <http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/443096,slajak-sklocil-slajaka-id,t.html> [dostęp: 01.02.2018].
- Ślązaków kłopot z językiem. Może stać się obcy, 2013, wywiad Anny Pszon z Bogusławem Wyderką, „Gazeta Wyborcza” 05.07.2013, <http://archive.is/i6OiB> [dostęp: 1.02.2018].
- Ślíz A., 2014, *Opinia o projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw (druk nr 2699)*, Biuro Analiz Sejmowych [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257B16005D9D9FC1257DCB-0049C838/\\$file/i2532-14.htm](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257B16005D9D9FC1257DCB-0049C838/$file/i2532-14.htm) [dostęp: 1.02.2018], s. 1–12.
- Tambor J., 2008, *Etnolekt śląski jako język regionalny. Uzasadnienie stanowiska*, Pro Loquela Silesiana, <http://silesiana.org/ekspertyzy-naukowe/> [dostęp: 1.02.2018], s. 1–5.
- Tambor J., 2011, *Opinia merytoryczna na temat poselskiego projektu ustawy o zmianie Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw*, Biuro Analiz Sejmowych [http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257806003D0075C12578A100265B0B/\\$file/i334_11A.htm](http://orka.sejm.gov.pl/IEKSBAS.nsf/0/C1257806003D0075C12578A100265B0B/$file/i334_11A.htm) [dostęp: 1.02.2018], s. 1–14.
- To nie jest język sztuczny, 2013, wywiad Krzysztofa Karwata z Jolantą Tambor, „Fabryka Silesia” nr 2, s. 15–18.
- Wicherkiewicz T., 2008, *Opinia w kwestii poselskiej inicjatywy ustawodawczej o nadanie śląskiemu statusu języka regionalnego*, Pro Loquela Silesiana, <http://silesiana.org/ekspertyzy-naukowe/> [dostęp: 1.02.2018], s. 1–5.
- Whitehead S., 2015, *How the Manx language came back from the dead*, „The Guardian” 02.04.2015 <https://www.theguardian.com/education/2015/apr/02/how-manx-language-came-back-from-dead-isle-of-man> [dostęp: 1.02.2018].
- Wyderka B., 2010, *Co z ‘językiem śląskim’?*, „Indeks” 1–2 (105–106), s. 25–27.
- Wyderka B., 2014, *O rozwoju polskich dialektów*, „Poznańskie Studia Polonistyczne” 21 (41), nr 2, s. 103–113.
- Zapis wieloczłonowych nazw zabytków materialnych, 2005, Uchwały ortograficzne Rady Języka Polskiego, http://web.archive.org/web/20161210152746/http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=77:zapis-wieloczlonowych-nazw-zabytkow-materialnych&catid=43&Itemid=59 [dostęp: 1.02.2018].
- Zasada M., 2018, *Śląski język regionalny: piąte podejście. Dzisiaj do Sejmu trafi projekt ustawy o śląskim języku regionalnym*, „Dziennik Zachodni” 11.01.2018 <https://plus.dziennikzachodni.pl/wiadomosci/a/slaski-jezyk-regionalny-piate-podejscie-dzisiaj-do-sejmu-trafi-projekt-ustawy-o-slaskim-jezyku-regionanym,12837358> [dostęp: 1.02.2018].
- Żelazny W., 2012, *Śląskość jest materią w procesie. Cały czas działa*, [w:] E. A. Sekuła et al., *Być narodem? Ślązacy o Śląsku*, Warszawa, s. 29–62.

The emancipation of the Silesian ethnolect in critical discourse: The legal and political plane, the socio-political plane and the personal one

Summary

At the beginning of the 21st century, there were some attempts at making the Silesian ethnolect an independent variety and at elevating its status to the status of a regional language. Those attempts are part of greater linguistic emancipation processes occurring in present-day Europe. Despite the numerous attempts, the Silesian ethnolect still has the status of a dialect and therefore it is still deemed to be part of the Polish language. The failure of those emancipation attempts results from the opposition of the Polish national authorities, the political elites and the most influential scholarly circles. Questioning the attempts at making the Silesian language independent occurs on the legal and political plane, the socio-political plane, the scientific (linguistic) plane as well as on a personal one. The independent Silesian language is viewed as a threat to the Polish state and national unity. Additionally, it is also thought that its functioning could lead to the outburst of social conflicts in the country. Finally, the emancipation processes are repudiated because, as it is sometimes maintained, they are forced through by totally incompetent people. A detailed analysis of the argumentation shows that there are no objective, scientific foundations for questioning the attempts at elevating the status of the Silesian ethnolect to that of a regional language. The arguments put forward on the legal and political, socio-political and personal planes are, in the majority, easy to invalidate. They are based on scientifically unverifiable, ideologised foundations or on old-fashioned research methodologies. It seems that the emancipation of the Silesian ethnolect will be possible, provided that there is a proper political atmosphere in the country and provided that the Silesian people themselves systematically act for the benefit of elevating their speech to the status of a regional language.

Keywords: Silesian ethnolect, Polish, linguistic policy, language standardization

Kritika pokušaja osamostaljenja šleskog jezičkog varijeteta. Pravno-ustavni, društveno-politički i personalni nivo

Rezime

Pokušaji osamostaljenja šleskog jezičkog varijeteta preduzimani na početku XX vijeka, kao i zvaničnog promovisanja ovog koda u rang regionalnog jezika su dio širih jezičkih emancipacionih procesa koji se održavaju u savremenoj Evropi. Iako se u posljednjim godinama mnogo puta probalo podići šleski jezički varijetet u rang samostalnog jezika on i dalje zvanično funkcioniše kao dijalekat poljskog jezika. Neuspeh emancipacionih pokušaja u ovom slučaju proizlazi iz činjenice da se samostalnosti šleskog varijeteta protive kako poljska vlada, političke elite, tako i najuticajniji poljski naučni krugovi. Smisao postojanja samostalnog šleskog jezičkog varijeteta osporava se pomoću pravno-ustavnih, društveno-političkih i personalnih argumenata. Funkcionisanje novog regionalnog jezika u okviru poljske države smatra se opasnim po državno i nacionalno jedinstvo Poljske. Tvrdi se takođe da osamostaljenje šleskog jezika može dovesti do izbijanja nacionalno-društvenih konflikata u državi. Naposljetku, emancipacioni procesi vezani uz šleski

varijetet osporavaju se zbog toga što su njegovi glavni ideolozi (navodno) diletanti i nestručnjaci. Detaljna analiza kritičkog diskursa dovodi, ipak, do zaključka da ne postoje stručni, lingvistički argumenti koji bi neosporno dokazivali pogrešnost ideje samostalnog, šleskog regionalnog jezika. Predstavljeni argumenti zasnivaju se najčešće na zastarjelim istraživačkim metodologijama ili su opterećeni određenim političko-ideološkim uticajima. Samostalni šleski jezik je ideja koja se može u budućnosti ostvariti — sve, ipak, zavisi od političkih prilika u državi i od toga da li će Šlezijci i dalje istrajati u odluci da se šleski jezički varijetet podigne u rang samostalnog jezika.

Ključne riječi: šleski jezički varijetet, poljski jezik, jezička politika, jezička standardizacija